

Okładka została!!

JERZEGO KALKSTEINA

PAMIĘTNIK

+

70,927

O REWOLUCJI W POLSzcZE

0484.

1794 ROKU.

Cena 3 zlp.



POZNAŃ.

NAKŁADEM „TYGODNIKA WIELKOPOLSKIEGO.”

CZCIONKAMI LUDWIKA MERZBACHA.

1873.

70927

JERZEGO KALKSTEINA

PAMIĘTNIK

44

O REWOLUCJI W POLSZCZE 1794.

REWOLUCJA W POLSZCZE 1794.

Powstanie dzisiejsze garstki Polaków przeciw przemocy obcej, silnej w pośród nich, daleko silniejszej w sobie samej, w początkach za małą rzecz poczytane, wkrótce tak ważne, że licznych wojsk poruszenie sprawiło, zastanawia nie tylko prywatnych pogranicznych, ale całej podobno Europy ciekawość wzbudza, co za obrot dalszy, co za koniec mieć będzie?

Aby ją zaspokoić, należy się do pierwszego źródła cofnąć, z niego przyczyny wyczerpnąć, tych słuszność lub niesłuszność roztrząsnąć, środki do uskutecznienia zważyć, trudność przeszkód wziąć na szalę; naówczas da się wniesić, jaki koniec rewolucję czeka.

Filozof żyjący na wsi, kontent z losu swego, niepragnący odmian rewolucyjnych ani szukający uszczęśliwienia z upadku publicznego, przedsięwzię przy zabawach ekonomicznych, przy wiadomości charakteru kraju i rządu polskiego, przy pomocy wiadomości publicznych wyprowadzić z źródła swego powstanie dzisiejsze przytłumionych Polaków, uważać ich własne i przeciw nim czynione kroki, środki do uskutecznienia przedsięwzięcia i trudności im przeciwnie; skutek szczęśliwy lub niepomyślny sam tylko czas okaże.

Źródło Rewolucji.

Rewolucja dzisiejsza wypływa z ułożeń dworu rosyjskiego, który już od wojny siedmioletniej umyślił panowanie

swe polityczne założyć w Polsce. — August III z przedniejszych dworami europejskimi krwią i przymierzami związany, żył mu długo i był na przeszkodzie zamiarom; wkłada wojsko moskiewskie aby mu tron odebrać — uprzedza August przykrości swoje śmiercią roku 1763. Tu się otwiera pole Rosji uskutecznienia zamysłów swoich; za pomocą wojska już będącego w kraju na przeciwnych i oświadczeń sąsiedzkich ku innym, kładzie koronę na głowę Stanisława Poniatowskiego, pana z rozumu i charakteru wielce szacownego, ale do oparcia się zamysłom politycznym sąsiadki mocnej słabego, ani związków z żadną inną potencją niemającego. Król pruski, który podobno już dawno ułożył sobie korzystać z Polski, zgadza się chętnie z Moskwą, a dwór wiedeński chcąc wypocząć po długiej wojnie, obojętnie patrzy na elekcję Poniatowskiego, pewny spokojności z strony niemocnego sąsiada.

Tak osadziwszy dwór petersburski na tronie szlachecka zupełnie sobie obowiązane, założył mocną zasadę politycznego wpływu swego na interesy polskie. Król nowy rozumiejąc, iż jak jego osobę uszczęśliwił, tak do uszczęśliwienia Polski nie będzie mu na przeszkodzie, zaczął szczerze pracować, aby ją wydobył z nierzędu: wprowadza sposób dochodzenia zrywanych zawsze dotąd sejmów, porządną administrację skarbu zakłada, wojsko do istotnej liczby podwyższa, władzę hetmanów skraca a komisji ją oddaje, powiększenia z czasem sił i dochodów Rzeczypospolitej czyni nadzieję.

Zapatrywała się na to Moskwa z blizka i postrzegła, że niebezpieczno dla niej było zostawić królowi ręce wolne do wykonania ułożeń nadal zmierzających; mogłaby wkrótce dostać sąsiada nadspodziewanie mocniejszego. — Udaje się do sposobów, aby im zabieżeć. — Niemając jeszcze ugruntowanego prawa do sprzeciwienia się wszystkiemu otwarciu, nabywa go politycznie. Burzy naród wewnątrz, burzy przeciw królowi, czyni się konfederacja; ta mniemane krzywdy oddaje protekcji imperatorowej, sejm się składa, Moskwa na

prośbę narodu już prawnie czyni przepisy sejmowi. Do tego kroków używa takowych.

Wiadome jej było nieukontentowanie przedniejszych panów, że los elekcji nie padł na którego z nich, ale na szlachecka mierną fortunę; pomnożyło ich liczbę nowe rozporządzenie magistratur, które ich szefów władzę i pożytki ujęło, uraziło starostów, że kwarty sprawiedliwe wyprowadzono. Tych wszystkich łatwo jej było użyć na swoją stronę; szło tylko o przyczynę rozpoczęcia intrygi, znalazła się w religii. Dysydenci polscy, to jest Grecy orientalni, Lutrzy i Kalwini posiadali niegdyś równe prawa z Katolikami, które im konstytucja r. 1717, wyjąwszy stopnie wojskowe i starostwa niegrodowe, ze wszystkiemi odjęła wraz z publicznymi obrządkami. Odwoływali się oni do nich na sejmie 1766, ale nie byli wysłuchani; udali się więc do dworu petersburskiego, za którego powodem konfederację w Słucku i Toruniu podnieśli a o dzielnym wsparciu zapewnieni zostali. Co aby sam naród polski uskutecznił, wchodzi książę Repnin w korespondencję z malkontentami, przyznaje słuszość ich uraz do króla i adherentów jego, zapewnia o protekcji monarchini swojej w punktach nieukontentowania, czyni nawet nadzieję odmiany w tronie, gdyby król ułóż swoich nie odstąpił. — Zawierają chytrym słowem Greczyną prosto szczerzy Polacy i czynią konfederację w Radomiu i Słucku pod łaską księcia Radziwiłła, wojewody wileńskiego, pana większego majątku jak rozumu, najwięcej mającego uraz do króla, której kładą za cel pryncypalny odmianę lub poprawę praw i uczynienie sprawiedliwości dysydentom — o tym związku równie jak o celu jego donoszą imperatorowej przez solenną delegację posłów, i o protekcję wraz z gwarancją przyszłych praw dopominają się. Tego właśnie żądała Moskwa, aby ją sam naród wezwał do wdawania się otwarcie w sprawy publiczne Polski — wszystko obiecuje sprawie pomyślnie na wyznaczonym już sejmie. — Otwiera się ten rok 1767, aż oto Moskwa w gabinecie dotąd ukrywane zamysły swoje jawnie odkrywa. Zamiast zоста-

wienia zupełnej wolności sejmowi ułożenia sobie przy zdaniach otwartych formy rządu i praw wszelkich w zgromadzonych stanach, podaje dwa projekta: jeden plenipotencji na osób kilkanaście, któreby imieniem Stanów ułożyły prawa kardynalne, formę rządu i dysydentów w żądaniach zaspokoili, jak iżby sejm teraz zalimitowany, po dokończonem dziele przez delegację, miał się tylko zgromadzić do przyjęcia i podpisu tego dzieła; a drugi projekt gwarancji z strony imperatorowej tych ułożyć się mających praw fundamentalnych. Nie wspominam tu, iż przerzeczone prawa już w gabinecie księcia Repnina były tak dla Moskwy ułożone, że się obawiać nie miała przyczyny, aby Polska przyjąć kiedykolwiek miała do dobrego rządu, albo się w sile przyzwoitej postawić, i że gwarancja poddawała zupełnie moc prawodawczą i rząd wewnętrzny pod władzę z wolą Rosji, każdy się łatwo tego domyśla;—aby zaś te projekta przeciwności nie znalazły, było w gotowości wojsko moskiewskie i w Warszawie i po województwach na poparcie konfederacji radomskiej wprowadzone.

Tu się dopiero otwierają oczy malkontentom, że są w matni, że królowi nic szkodzić nie mogą, że jarzmo obce, o które sami prosili, przyjąć muszą; chcą się cofnąć, lecz nie znajdują wolnego miejsca; cała ich jest satysfakcja, że biskup krakowski z kilku innemi chytróść posła moskiewskiego, nieprzyzwoitość delegacji prawodawczej, niewolę w gwarancji w jawnej mowie wystawia, za co téjże samęj nocy wraz z biskupem kijowskim, hetmanem i posłem Rzewuskimi, przez Moskwę porwany, sobie wraz z niemi kilkoletniej niewoli dał przyczynę. Inni senatorowie i posłowie częścią przykładem strasznym strwożeni, częścią nie mogąc inaczej czynić, wszystko co chciała Moskwa podpisali; jeden tylko poseł województw pruskich, Wybicki, założywszy protestację publiczną w izbie prawodawczej, znalazł sposób usunięcia się z Warszawy.

Uwiedzionym naczelnikom całej faksji przeciw królowi nie zostają już inne sposoby ratunku, tylko konfederacja

i pobudzenie Turków przeciw Moskwie. Otwiera się nowa konfederacja w Barze pod Puławskimi. Dom Potockich przystępuje do jej zamiarów. Ten mając zdawna względy dla siebie u Porty, wysyła niektórych z pośród siebie do Stambułu, gdzie za pomocą Francji nakłania Dywan do wypowiedzenia Rosji wojny;—w Polszcze tymczasem konfederacja barska rozszerza się po większej części województw; z tém wszystkiem nie przychodzi nigdy do sił przyzwoitych; częścią że była przeciw królowi mającemu większą część narodu sobie przychylnego, częścią że bogaci nie jawnie dla przytomności wojsk rosyjskich czynić nie mogli, a ubożsi obywatele gdziekolwiek związek uczynili, zaraz przez Moskwę rozproszeni zostali. Uważyć tu można, iż pułkownik Drewicz z jeńcami polskimi po barbarzyńsku się obchodził, jednym ręce, innym nogi dając obcinać, innych całe wystrzelać, innych na Syberję odsyłając.

Jak słaby związek szczególnych konfederacji formuje się przeciw w generalny pod marszałkami Krasińskim i Potockim, z których pierwszy cywilny, drugi wojskowy narodowy związek powszechny reprezentował. Ci najprzód w Turczach osiedli, a gdy Turcy wojnę zaczęli, przenieśli się do Polski, lecz i tam bezpiecznego miejsca nie znalazłszy, przenieśli się w kraje cesarskie do Eperies, z kąd dyspozycje przysyłali do Polski.

Wojna rozpoczęta przez Turków idzie niepomyślnie. Partja generalności w duchach polskich ukryta trwoży się, coraz więcej adherentów odpada, z żadnej strony nie pokazuje się światło nadziei. Generalność barska widząc dla siebie zewsząd niepomyślność, chwytą się ostatniego sposobu; ogłasza bezkrólewie, króla bez dowodów, bez przyzwoitego sądu za intruza, za nieprzyjaciela ojczyzny deklarując, przez co się spodziewała mocnego jakiego konkurenta o koronę do swego pociągnąć interesu i wsparcie wojskowe otrzymać; aby zaś nowy kandydat nie miał przeciwnika z aktualnego króla, nasadzono Puławskiego, któryby Stanisława Augusta z pośród samęj stolicy porwawszy, przy-

stawił go do generalności; jakoż tak zrećnie wykonał się r. 1771 ten układ, że król już o milę uwieczony za Warszawę samemi nieprzewidzianemi najwyższymi wyrokami i słodkością wymowy swojej wydobył się na wolność z rąk nieprzyjaciół.

Ten postępek zamiast sprawienia pomyślnego skutku w zamierzonym celu, stał się przeciwnie ważniejszą przyczyną zguby generalności i utratą znacznych prowincji dla Polski.

Dotąd cesarz i król pruski zapatrywali się obojętnie na kroki Moskwy i samych Polaków czuwając tylko na najpierwszą porę pożytkowania z ich zamieszek; do tego punktu nie zdarzała się żadna usprawiedliwić mogąca ich przedsięwzięcia zyskania na Polsce. Porwanie króla było właśnie tym, czego pragnęli, aby Polaków jako niespokojnych sąsiadów i królobójców zabranie krajów ukarać a Moskwie całą zdobycz Polski mianą w ręku odebrać i równie z nią podzielić. Fryderyk wielki układa projekt działu cudzej własności, Marja Teresa sumienna i bogobojna zgadza się na niego a Katarzyna wspaniała chcąc niechcąc przyjmuje. Stawa więc w Petersburgu traktat podziału sekretny r. 1771, następującego roku przychodzi do skutku obsadzeniem wielu województw wojskami trzech potencji i odebraniem hołdu a r. 1773 rzeka się Polska pod laską sławnego Ponińskiego i bronią moskiewską dobrowolnie praw swoich.

Okoliczności dalsze okazują, iż Rosja zezwalając na podział niechętnie to czyniła, bo znaczne prowincje z pod rządu jej politycznego odpadały a sąsiedzi jej mocnili się; niemogąc jednak postąpić sobie inaczej warowała przynajmniej, aby w pozostałej Polsce formę rządu i prawa podług jej własnego upodobania wprowadziła. Jakoś sejm zaraz po traktatach cessji agitującej się wszystko pod jej przewodnictwem tak ułożył, że forma rządu żadnego dla niej niebezpieczeństwa w przyszłości nicwystawiała; wewnętrzne prawa były jej obojętne a gwarancja wpływów jej

w wszelkie sprawy Rzeczypospolitej na zawsze ugruntuwała. Inne współdzielące mocarstwa nie się do tego nie przyłożyły.

Od tej epoki odprawowały się sejmy w materjach tak małej wagi, na przykład czy biskup krakowski wypuszczony z niewoli ma dosyć rozumu, aby mógł sam dobrami rządzić, czy wojskowi i takie szlefy nosić mogą itd., że nie zastanowienia godnego nie wystawują aż do r. 1788, w którym miał przypadać sejm ordynaryjny.

Okoliczności, które go poprzedziły w sąsiedzkich krajach, miały go uczynić ważniejszym nad przeszłe. Fryderyk król pruski był umarł, Turcy zapomnieć nie mogli utraty Krymu, Rosja z cesarzem rozpoczęła negocjacje najprzód na zgubę Turka a potem na wprowadzenie odmian w państwach niemieckich, Katarzyna odprawiła podróż do Chersona, w której ją odwiedzili Cesarz Józef i Król polski; tam nastąpiły układy, zmowy względem przyszłych czynności; Polska miała w nie wchodzić; imperatorowa zezwalała na pomnożenie wojska do pewnej liczby, które na mocy z nią się zawrzeć mającego aliansu, miało być posiłkowym przeciw Turkom, ułożenie miało wziąć skutek na blisko następującym sejmie. Fryderyk Wilhelm król pruski dowiaduje się w tajemnych ułożeniach niebezpieczeństwem mu kiedykolwiek grożących; uprzedza więc zamachy, Turków pobudzając do wojny przeciw Moskwie końcem odebrania na powrót Krymu. Skoro się ta rozpoczęła, Józef wystawia liczne wojsko i Turkom wojnę wypowiada. Tymczasem sejm się rozpoczyna w Warszawie. Król pruski wiedząc, że za powodem Moskwy Polska, w której wojska rosyjskie i konsystencję i magazyny i przechód wojny z swego kraju do Turków miały, a poseł rosyjski w Warszawie wszystkie umysły na stronę swęj monarchini przeważywszy, łatwo przeciw Turkom w wojnę da się wprowadzić; umyślił wszelkich zażyć sposobów na wystawienie mocniejszej partji sejmowej przeciw jej zamysłom.

Imperatorowa mając plan umówiony z królem pol-

skim i polegając na nowym pośle swoim Bułakowie, że Polaków potrafi do jej interesu nakłonić, ani się spodziewała znaleźć w sejmie przeciwności, gdy tymczasem król pruski zesławszy swego posła Luchesini do Warszawy, zlecił mu przeciwną partję formować i o duchach sobie przychylnych donosić a miawszy liczbę pryncypalniejszych zaprosił ich do Wrocławia podczas rewji, gdzie orderami, dystrykcjami, grzecznością i darami a osobliwie obietnicami wystawienia Polski nacją rządną i silną tak ich serca zachęcił, że za powrotem do Warszawy przyjaciół swoich między posłami na stronę pruską pociągnęli.

Sejm 1788 otwiera się pod konfederacją. Po odprawianych zwyczajnych obrządkach przychodzi materia aukcji wojska, następuje jednomyślna zgoda na 100 tysięcy, uchwała się fundusz podatku, mniejszą tymczasem liczbę i porządek w wojsku. Obydwie partje zgadzają się łatwo, gdyż obydwie pomnożenia sił Rzeczypospolitej życzyły, lecz gdy przyszło do aliansu, którego życzyła Rosja, aż oto niespodzianie podobna wynika propozycja na stronę króla pruskiego, który go równie życzy zawrzeć z sobą. Szala sejmujących Stanów przeważa się na stronę pruską pomimo wszelkie zabiegi króla polskiego, posła rosyjskiego i ich przyjaciół. Odtąd zaraz rozpoczynają się ustawy wbrew przeciwko dawniej wprowadzonemu i gwarantowanemu przez Moskwę rządowi. Radę nieustającą kasują, komisje skarbową i wojskową z podległości jej uwalniają, porządek inny sejmów przepisują, komisje cywilno-wojskowe po województwach ustanawiają, deputację do ułożenia formy rządu wyznaczają, we wszystkich częściach administracji publicznej regularność wprowadzają. Król polski, któremu ułożenie Rosyjskie względem Polski było wiadome, mocno się w początkach martwił, widząc, że spełzło, a niespodziewając się, aby pruskie pożyteczne być miało Rzeczypospolitej; lecz poznawszy w dalszym trakcie sejmku, że Fryderyk Wilhelm nie był żadnym projektem do uszczęśliwienia Polski dążącym przeciwny,

owszem gdy od Polaków był wzywany do aliansu solennego, nie wprzód się do niego nie chciał przychylić, aż póki by się Rzeczpospolita w siłę przyzwoitej niepostawiła i formy gruntownej rządu nieuchwaliła: złączył się ściśle z narodem swoim, aby układy uszczęśliwić go mające jak najprędzej uskutecznić, stał się tedy od niego tak ukochanym, że walczące częstokroć zdania Stanów za odezwą swoją prędko do jedności przyprowadził i hasło powszechne urosło; Król z narodem a naród z królem!

Rosja widząc partję swoją, gwarancję, prawa fundamentalne r. 1773 ustanowione i wszelkie wpływanie w sejm zwalone, przymuszona nawet za wdaniem się króla pruskiego wojska i magazyny na pograniczu tureckim miane zupełnie z Polski wyprowadzić i zabronione mając wolne przejście przez Polskę z kraju swego do Turek: pokrywała niechęć polityką a zemstą u siebie do sposobniejszego czasu zachowała, będąc w trakcie sejmku wojną turecką zaprzętiona. Przecież aby przeszkodę jakąkolwiek dobrze o sobie myślącym Polakom uczyniła, potrafiła przez Bułakowa i przyjaciół między stanami takie w decyzjach sejmowych podsuwać trudności, że małej wagi materje najwięcej częstokroć czasu zabierały. Postrzegli się na tym sejmujący; ale dopiero trzeciego roku agitującego się sejmku zaradzili temu wprawdzie, umawiając się na projekta w prowincjonalnych sesjach, aby po przeczytaniu w izbie już trudności nie znajdowały; wszelako wiele już drogiego czasu upłynęło a jeszcze ani alians z królem pruskim nie był zawarty ani tron na przyszłość od intryg obcych zabezpieczony, ani konstytucja fundamentalna ustawiona. Alians pruski łatwo przyszedł do skutku r. 1790. Lecz do konstytucji fundamentalnej tron i swobody narodu zabezpieczającej postrzeżono trudności ciężkie do ułatwienia. Stanisław August wziął tę okoliczność najważniejszą na sposoby. Wziąwszy się za ręce z najgorliwszymi patriotami ułożył sekretnie projekt konstytucji, podług której tron

polski miał być w domu saskim dziedziczny a po zejściu elektora, w domu tego, któryby był mężem jedynej córki jego; stan szlachecki miał mieć moc prawodawczą i pierwszeństwo do wszystkich urzędów, lecz mógł oraz być i mieszczaninem bez uszkodzenia urodzeniu swemu; mieszczanin mógł dobra dziedziczne kupować i stopnie tak wojskowe jako też duchowne otrzymywać i przez swoich reprezentantów na sejmach swoje żądania podawać i do pewnych urzędów w dykasterjach promować się, oraz stopień szlactwa łatwo otrzymać. Chłop uwolniony miał być od uciążliwego poddaństwa, mógł kontrakt z panem zawrzeć i sprawiedliwość z niego otrzymać; wszelki przychodzień był wolen w krajach Rzeczypospolitej, mógł w nich bawić i wyjść podług upodobania itd. Do czytania i przyjęcia tego projektu wyznaczony był dzień 3 Maja, lecz sekretnie. Wojskowi byli ostrzeżeni, aby tego dnia licznie się zgromadzili około i w samym zamku; mieszczanie również ostrzeżeni, aby na obronę praw swoich byli gotowi. Sesja zaczyna się w liczniejszym niż kiedykolwiek zgromadzeniu izby sejmującej i arbitrów. Wtym przeczytano projekt konstytucji fundamentalnej. Pytają się o zgodę? wszyscy powszechnie prócz małej liczby okrzykują zezwolenie. Król głos zabiera, w którym w istotnej treści wyraża, że uszczęśliwienie narodu od utrzymania tej konstytucji zależy, którą on wszelkimi sposobami utrzymywać będzie, zachęca sejmujących do łączenia się z nim w tej mierze i wzywa prawdziwych patriotów do kościoła na poprzysiężenie jej ucalenia. Suchorzewski poseł idzie do tronu, skłania głowę swoją do nóg króla, wszelkimi sposobami prosi, zaklina, aby krok swój jeszcze wstrzymać, pókiby naród tak ważnej materji na głębszą niewział rozważyć; tała jego usilność ani partyzantów rosyjskich nie wstrzymuje Stanisława Augusta od przedsięwzięcia; idzie za nim całe zgromadzenie (kilkunastu adherentów Moskwy wyjąwszy pozostałych w izbie) do katedralnego kościoła, gdzie uroczystą przysięgę z senatorami, posłami i zgroma-

dzeniem na obronę i ucalenie dopiero przeczytanęj fundamentalnej konstytucji. Radość powszechna Warszawy rozchodzi się po całym kraju; czyta każdy nowe prawo, każdy wielbi króla, współpracowników pod niebiosa wynosi, koronę sławy dla nich gotuje. Sami tylko wyrodni synowie ojczyzny, same przekupne i podle dusze (lubo w małej liczbie) trwożą się i zębami zgrzytają, że czas przyszedł, aby płaszcz fałszywego patriotyzmu z siebie zrzucili a w prawdziwej się swojej czarnej postaci okazali. Poseł rosyjski, który był od nich przestrzeżony, że to dzieło dopiero 5 maja miało być uskutecznione i nie małe już sumy wydał na pomnożenie przeciwników, jak piorunem został rażony, widząc, że dzieło tak przeciwne jego dworowi prędzej skutek wzięło, niż mógł sidła swoje zupełnie zastawić; nie został mu więc inny sposób na zwalenie go, jak tylko samych mu przychylnych Polaków użyć.

Król tak daleko doprowadziwszy swój układ chciał mu przydać jestność trwałą i niewzrószoną. Trzeba było do tego zasięgnąć zezwolenia narodu albo powszechnego stwierdzenia, postawić się w siłę mocnej na odpór przeciwnościom i źródła na jej utrzymanie. Składa więc nowy sejm w liczbie potrójnej posłów; rozważają na poprzedzających sejmikach nową konstytucję; wszędzie ją za zgodną z wolą powszechną uznają; wszyscy przez osobliwe poselstwa królowi dzięki składają. Dwóch tylko wyrodnym obywatelów Potocki wojewoda ruski, pan najmajętniejszy w kraju i Rzewuski, hetman nie prawie dziedzicznego nie mający, od zdania się powszechnego odłączają.

Znał dobrze poseł Bułakow każdego z nich słabość, używa ich do interesu monarchini swojej. Potockiemu, który się najbardziej sprzeciwiał sukcesji tronu, czyni nadzieję korony, byle się podjął być naczelnikiem konfederacji przeciw konstytucji a Rzewuskiego ludzi nadzieją lepszego szczęścia, jeżeli obejmie komendę nad wojskiem przeciw ojczyźnie swojej. Sprzęgają obydwa pychę z lakomstwem, jadą do Petersburga, ofiarują się imperatorowej

na czynności przeciw własnemu krajowi, proszą owszem, aby ich zamysły wojskiem wsparła. Katarzyna, która właśnie w tę porę czyniła pokój chwalebny z Turkami i ręce dostawała wolne, do ukarania Polaków za zgwałcenie praw od siebie ustanowionych i gwarancji, mile przyjęła dwóch nieukontentowanych, aby takimi uczyniła wszystkich. W gabinecie tedy petersburskim stanęła konfederacja targowicka, złożona z marszałka Potockiego i regimentarza Rzewuskiego, reprezentująca cały naród polski przeciwny konstytucji 3 maja z kilkudziesiąt tysiącami wojska moskiewskiego jak czynnemi jej członkami.

Gdy się to działo w sąsiedzkim gabinecie, sejm tymczasem w Warszawie nieprzestawał udoskonalać swojej ulubionej konstytucji, wojsko pomnażać i w regularność wprowadzać, między wyznawcami różnych religij pokój i ukontentowanie czynić, interesa i kłótnie kurlandzkie zaspokajając, prawa do egzekucji doprowadzać. Rozeszła się sława Polaków z mądrości ich świeżych ustaw po całej Europie; wielki mówca Burke dał im wielką pochwałę w parlamencie angielskim, elektor saski nic do przygany nie znalazł; niektórzy monarchowie zamyślali wzięść je za prawidło do wprowadzenia podobnej konstytucji w zamejszanę Francji. Król pruski tylko, jako sąsiad bliski, lubo się niemógł wstrzymać od pochwały, nie mógł ją za pożyteczną i przyzwoitą politycznemu interesowi swemu uważać, równie jak i Moskwie niepodobna było przyznać, aby Polacy co doskonalszego ułożyć mogli nad to, co sama między nich wprowadziła. Obydwie więc potencje zgodziły się pod ręką na zgubę dopiero rozrastającego sąsiada. Rosji nie trzeba było szukać pozoru przeciwko Polsce do urazy. Z tego co się dotąd wyraziło, wiele mogła znaleźć przyczyn. Lecz Frydrych Wilhelm, za którego powodem Polska rządy dobrze wprowadziła i który alianssem świeżo zawartym obowiązać się przy rządach ją swoich i indepedencji wszelkiej utrzymować, nie znajdował nie

tylko przyczyn słusznych, lecz ani nawet pozoru do zerwania z nią przyjaźni, bez podania na publiczną ohydę tego zaufania, które naród polski w jego rzetelności położył. Moskwa tedy rozpoczęła otwarcie zemstę swoją wyrzucić a król pruski oczekiwał dalszej pory zysku.

Gdy się sejm zbliżał ku dokończeniu dzieła czteroletniego, aż oto wychodzi deklaracja moskiewska pod datą 18go maja 1792 władzę sejmową terazniejszą za gwałtowną, za nieprawą poczytującą, do tego wzgardę gwarancji, przyjaźni i dobrego sąsiedztwa przez Polaków wytykającą: że lubo imperatorowa ma sprawiedliwe przyczyny do zemsty na tych wszystkich, którzy się w trakcie zjazdu warszawskiego tak przeciwni jej okazali, przez wspaniałość jednak duszy chce zapomnieć wszystkiego, jeżeli się łączyć będą z prawdziwymi patriotami, którzy konfederację w Targowicy podnieśli na zniszczenie tego, co się tak nieprawie stało, a wprowadzenie dawnego rządu z zapewnieniem o całości kraju polskiego, przeciwnie którzy by byli przeciwni temu związkowi będą poczytani za nieprzyjaciół ojczyzny, których wojsko moskiewskie przydane konfederacji jako posiłkowe wszędzie ścigać będzie.

Ministerjum polskie odpisało i gruntownie i przyzwolicie na tę deklarację, nawet gotowość swoją do obrony indepedencji oświadczając. Jakoż wojska polskie dostały ordynans wkraczającym wojskom rosyjskim dawać odpór i w kilku potyczkach znacznych dały dowód przez waleczność swoją, jakby drogo imperatorowa dopinać musiała przedsięwzięcia swego. Wielka liczba zabranych orderów zasłużonym oficerom moskiewskim a jeszcze większa rozdanych za zasługi w tej początkowej wojnie dystynkcji znaków oficerom polskim są tego dowodem. Tymczasem sejm dotąd się agitujący limitujący stany, na króla wojnę i interesa postronne zupełnie zlewając.

Stanisław August zakłada obóz blisko Warszawy i sam do niego rusza. Gabinet petersburski poznawszy, iż tą razą i nie łatwo podzielić Polaków na partje a jeszcze cię-

z jej mocą oręża do swego zamiaru przymusić, otwiera chytre negocjacje z gabinetem warszawskim; upewnia króla, że Polska w całości zostanie równie jak konstytucja 3go Maja, byle król krwi obojga narodów ochraniał a formę rządu przez akces do konfederacji targowickiej, starał się pod imieniem i wsparciem Imperatorowej na inną, mało co odmienioną, dla jej satysfakcji uskutecznić, tak iżby przyszła konstytucja fundamentalna nie była dziełem 3 Maja, ale skutkiem interesowania się Rosji.

Król polski zaufany przyrzeczeniem tak wielkiej monarchini ani niepomyslił, aby miały być siłami na niego, na całość ojczyzny i samowładztwo narodu; wydaje ordynanse wszystkim komendantom wojskowym, aby nie tylko Moskwy niezaćpiali, lecz nawet usuwali się i miejsce wolne, gdzie przyjdą, im zostawiali a władzy konfederacji targowickiej poddawali się. Jak Moskwa opanowawszy przedniejsze miejsca w kraju i znaczny korpus podsunąwszy pod Warszawę, król czyni akces do konfederacji targowickiej a dzieło całego narodu i swoje własne za nieważne poczytuje. Sejm składa w Grudniu pod tą konfederacją za poprzedzeniem szczególnych konfederacji po województwach.

Póki się to wśród Polski działo, gabinet petersburski niezapomniał gabinetów sąsiedzkich tak przerobić na swoją stronę, aby przeszkody w zamysłach swoich od nich nieznalazł. Cesarz jako pryncypalny aktor ciężkiej i okropnej wojny z Francuzami łatwo mógł być do obojętności względem Polski nakłoniony, cała trudność zawisa jakby króla pruskiego do swego nakłonić interesu, który przez alians świeżo zawarty z Polską, obowiązywał się bronić jej całości i wdawania się w rządy którejkolwiek potencji. Znalazła zaraz na to polityka grecka sposób.

Widział dobrze gabinet petersburski, że interesowanie się Fryderyka Wilhelma do Polski ten szczególny miało koniec, aby Moskwie wojnę przeciw Turkom nieznajdźniejszą uczynić i prędzej ją bez pożytku dla niej za-

kończyć, tudzież aby odniósł jakiś pożytek z Polski. Oboje to nie wzięło żadnego skutku. Rosja bowiem sama z siebie uczyniła pokój z Turkami, jaki chciała, a w Polsce tak dobrze przez skryte sposoby nastroiła sejmujące duchy, że na propozycję pruskie to do odzyskania dla Polski znacznej części Galicji z Bochniami solnemi, jeżeliby ustąpiła Gdańska, Torunia i niektórych powiatów wielkopolskich, to niżenia cła na Wiśle, byleby przynajmniej Gdańsk i Toruń oddane były, zapadła konstytucja zabraniająca wszelkiej zamiany i odpadnienia najmniejszej części kraju Rzeczypospolitej, tak iż Fryderyk Wilhelm widząc wszelkie nadzieje swoje uchylone z strony Polaków, do innego się źródła udał, aby państwo swoje powiększył.

Pora się do tego otworzyła w wydanej przez Francuzów cesarzowi wojnie. Leopold widząc w tureckiej wojnie i wojsko i skarby mocno wyniszczone przez poprzednika swego Józefa II, a chcąc życie i tron szwagra swego Ludwika XVI ocalić, oraz grożące niebezpieczeństwo sobie i onemu państwu niemieckiemu oddalić, musiał wojnę przez Józefa rozpocząć z Francuzami ciągnąć. Lecz aby sam całego ciężaru nie znoślił, trzeba było inne potencie europejskie do swego interesu pociągnąć. Moskwa, która od niejakiemu czasu pryncypalną chce być aktorką w okolicznościach politycznych, najpierwsza się ofiarowała emigrantom francuzkim swoim kosztem w krajach niemieckich i samych nawet królewiczów francuzkich utrzymować. Król sardyński w nadziei rozpostrzenienia swych granic na ruinach Francji przystąpił do przymierza. Fryderyk Wilhelma najskuteczniej wspierać mogącego koalicję najtrudniej przychodziło nakłonić do niej jako dalekiego Francuzów sąsiada. Nie było na to innego sposobu, tylko nadgrodzić mu Polską czynność jego przeciw powszechnemu nieprzyjacielowi. Zachodzi umowa w Pilnitz lubo dotąd publiczności niewiadoma, przez skutki jednak wkrótce nastąpiące zamiar swój na zgubę Polski jawnie okazująca, na mocy której król pruski miał jako aliant nowego cesarza

20,000 posłać nad Ren a jako pryncypalny członek Rzeszy niemieckiej dla obrony i swoich krajów i całej Rzeszy 50 tysięcy; tym znacznym wojskiem miał pomóc cesarzowi Flandrję francuską a państwu niemieckiemu Alzację i inne pograniczne prowincje, za co w nadgodę miał wziąć znaczną część Polski. Moskwa za swoje koszta na utrzymanie emigrantów i 25,000 wojska, które miała także nad Ren wysłać, odbierała w rekompensę jeszcze znaczniejszą część Polski. Elektorowi saskiemu, który zaraz oświadczył, iż ofiarowanę sobie koronę polską nie chce inaczej przyjąć tylko za zezwoleniem sąsiedzkich potencji, co ofiarowano, całe nie jest wiadomo.

Na mocy tej umowy wziął król pruski za pozór do zniszczenia z Polską zawartego świeżo aliansu konstytucją 3 Maja, która jako już później ustanowiona nie może do obowiązków jego należeć, ile bez wiadomości Wilhelma ułożona i do skutku przyprowadzona, i umówioną liczbę wojska wysłał przeciw Francuzom. Moskwa wzięła na siebie w Polsce wojskiem swoim przeznaczoną konstytucję zniszczyć, dawny nierząd wprowadzić, zabór krajów uskutecznić a nad resztą Polski swoje despotyczne panowanie ugruntować. Tą czynnością uwolniła się od obowiązku wysłania swego wojska przeciw Francuzom.

Dla okazania jakich kroków do uskutecznienia przedsięwzięcia względem nieszczęśliwej Polski używa, wracam się do osnowy historii konfederacji targowickiej. Niżeli się posłowie na sejm zjechali, marszałkowie konfederacji obojga narodów z konsyliarzami zatrudniali się różnymi projektami na tenże sejm; między innemi okolicznościami doszły pewne wiadomości konfederację, że wojska pruskie zbliżyły się na granicę polską a wkrótce, że i do kraju wkroczyły — a jako Polska nie dała żadnej przyczyny do takiego postępu, słusznie wnoszono, że i Rossja i Prusacy zabór kraju dawno głoszący mają w przedsięwzięciu uskutecznić. Marszałek Szczęsny Potocki postrzegłszy dopiero, jak i deklaracje publiczne Moskwy i prywatne oświad-

czenia pobytu jego w Petersburgu nie zgadzały się bynajmniej z rzeczywistością, pojechał do Petersburga końcem uproszenia u imperatorowej łaskawszych dla ojczyzny swojej względów, tymczasem Rzewuski wydał uniwersały do województw a do wojska ordynanse, aby wojsko pruskie z kraju cofnęły, lecz skoro o tych się dowiedział poseł moskiewski Siwers, mocnemi groźbami wstrzymał dalsze ich rozesłanie.

Potocki nie tylko nic nie sprawił u imperatorowej, lecz nadto upewniony o rozbiorze swojej ojczyzny już więcej nie powrócił do niej, dobra żonie zostawił a dla siebie obwarowawszy pewną intratę za granicę wyjechał, imieniu swemu plamę niezmazaną w potomność zostawiając.

Wtém wojska pruskie rozciągnęły kordon od Wyszogrodu aż z tamtej strony Częstochowy a wojska rosyjskie już były rozłożone po całym kraju; Konfederacja targowicka chciała się porwać do oręża i uczynić krok ostatniej rozpacz, lecz przytomność wojsk sąsiedzkich potrafiła wszelki jej zapęd wstrzymać, artylerję całą polską zabrawszy do Warszawy i w arsenałe pod strażą moskiewską złożywszy a wojsku polskiemu komunikację z sobą przerywnąwszy, nawet mu potrzebną żywność i płacę odjęły. Jak go bezczynnym uczyniwszy wydają obydwie potence deklaracje, któremi kroki skłonne do oporu przeciw gwałtowności za jokabinizm i niespokojność duchów zawsze im zamieszaniem i niebezpieczeństwem grożącą w Polakach poczytują, na poskromienie których ten tylko znajduje się sposób, aby Polskę w szczuplejszym zostawiwszy ograniczeniu, odjąć jej sposób do wszelkich zamieszek a w pozostałej reszcie taki rząd ustanowić, któryby ją na zawsze uszczęśliwił. Na tak niezbitym fundamencie nakazały obydwie potence w częściach od siebie opanowanych, obywatelom sobie być posłusznymi i hołd w maju 1793 złożyć; aby zaś tak sprawiedliwym przyczynom większą dać prawność i Polskę na zawsze uszczęśliwić, sejm w Grodnie kazały złożyć. Nie trzeba tu wspominać, że sposób odpra-

wiania poprzedzających sejmików i rejestr posłów, których powiaty obrać miały, w gabinecie pana Siwersa wprzód ułożono i dla poparcia wolności wszędzie komendy moskiewskie rozesłano: łatwo się każdy domyśli, że tak sprawiedliwych trzeba było użyć kroków Rossji, jak interes był słuszny. Jeżeli jednak gdzie ani bojaźń ani obietnice nad obywatelami nie przemogły a ludzi życzliwych ojczyźnie wybrano na poselstwa, były już w rezerwie sposoby, aby ich patriotyzm wstrzymać lub przytłumić.

Niżeli się sejm rozpoczął, pomiarkowała Moskwa, iż z członków konfederacji targowickiej nie mogłaby była tylu popieraczy ułożyć swoich zebrać, ile interes jej wyciągał. Potocki marszałek przeciwny sukcesji tronu tylko, ale nie innym ustawom przeszłego sejmu, nie dałby się być powodować ze wszystkiemi Siwersowi, inni przynajmniej w większej części dobrzy patrioci, którzy na solennym przyrzeczeniu imperatorowej ugruntowani do konfederacji przystąpili, byliby się zapewne utajonym projektem sprzeciwili, skoro by na widok wyszły, jako się już kroki do tego powyżej okazały; więc za rozkazem Siwersa rozwiązana i zniesiona konfederacja targowicka a sejm bliski dla dania większej wagi przyszłym czynnościom miał się odprawić jako sejm zupełnie wolny.

W maju 1793 rozpoczyna się sejm w Grodnie już bez przytomności posłów z zabranych przez dwie potencje krajów. Siwers podaje za marszałka Stanisława Bieleńskiego cześnika Kor., który cały majątek już dawno faraonowi poddał a rublom rosyjskim hołd czynił i obrany jest zgodnemi głosy. Przysięgę wykonał nie jaką prawa przepisują, ale jaką w gabinecie cudzoziemskim ułożono. Najpierwszą materją sejmową był projekt zrzeczenia się własności i wszelkiego prawa do krajów opanowanych przez Moskwę w tych granicach, jak się jej podobało wyznaczyć. Posel, który go wniósł, odebrał już nadgrode od Siwersa, innych wielu albo blaskiem złota albo bojaźnią konfiskacji dóbr uwiedzeni w milczeniu zostawali, sami tylko gorliwi pa-

trjoci oparli się z ofiarą samych siebie na wszelkie przypadki za całość ojczyzny. Do nich łączą się dotąd zastraszani, partja przeciwna większą się okazuje nad spodziewanie Siwersa; aby więc większość głosów za projektem sprawił, wyznacza termin kilkudniowy do ostatniej jego decyzji a przytém podaje notę, iż jeżeli Rzeczpospolita nie przychyli się do niego, dobra wszystkich przeciwnych będą skonfiskowane i od tego dnia wojska rosyjskie po nieprzyjacielsku w kraju postępować będą. Nie zapomniał przed dniem decyzji rozsiać pogłoski, że przeciwnicy chcą bunt przeciw królowi i Moskwie w Warszawie podnieść, aby miał pozór zamek armatami obtoczyć i izbę sejmującą oficerami niby dla bezpieczeństwa króla w gruncie dla ustraszenia prawodawców obsadzić; takimi sposobami został projekt sesji w prawo z większością głosów zamieniony, i podpisany.

Po zakończeniu jednego dzieła następowało drugie cesji krajów królowi pruskiemu. Projekt podał poseł Podhorski wzięwszy w nadgrode 1000 tal. od Bucholca posła pruskiego. Jeżeli pierwszy znalazł mocne opozycje, temu zastawiono daleko cięższe trudności, bądź że się spodziewano, iż Rossja otrzymawszy już co chciała, nie będzie popierać tak dzielnie interesu monarchy, do którego z wojny tureckiej mogła mieć polityczne urazy, bądź że ekonomia pruska nie dozwalała hojnie sypać talarami na nastawienie tylu głosów, ile potrzeba było do przewagi na swoją stronę. Uskutecznienie tedy pruskiej cessji najwyższe znalazło sprzeciwienie osobliwie w czterech posłach, między którymi Szymon Szydłowski tak wysokie okazał do ojczyzny przywiązanie, jakiego tylko w rzymskiej historii znaleźć się mogą równe przykłady, za co wzięci przez Moskwę w areszt wywiezieni zostali do swoich powiatów. Pozostali posłowie częścią zatrwożeni kolegów przykładem, częścią zagrożeni postępami nieprzyjacielskimi w kraju pozostałym przez obydwie potencje, częścią ujęci przekupstwem, zezwolili i podpisali łup ojczyzny własnej.

Jak dwie potencje otrzymawszy co chciały, król pruski cofnął wojska z reszty Polski w swój kordon a urządzenie wewnętrzne zostawił samą Moskwie. Tu było najsilniejszym jej staraniem dawny nierząd wymuszony roku 1773 a w sejmie czteroletnim z gruntu przerobiony na nowo przywrócić. Rada nieustająca jako najdzielniejszy instrument wpływania rosyjskiego w wszelkie sprawy Rzeczypospolitej pod prezydencją Ankwicza była znowu ustanowiona, wojsko zwinione i na 12 tysięcy redukowane, skarb popieraczom czynności zagranicznych na nadgrody z większą oddany, elekcja wolna królów na zawsze zostawiona, zgoda wszelkie dobre wewnętrzne ustanowienie sławnego sejmu z gruntu obalone. Całe dzieło sejmu grodzieńskiego wychodziło jedynie z gabinetu Siwersa a posłowie dla formy podpisowali. Niekontenta nakoniec Rossja z samowładnego przepisywania konstytucji i rządu dla Polski, uczyniła jeszcze zamiar na przyszłość, aby Polska w każdej okoliczności była na wszelkie jej skinienia gotowa brać każdy interes polityczny Moskwy za swój własny a nie mogła nie przeciwnego niniejszemu urzędzeniu siebie przedsięwziąć. Tym końcem wyniknął ku końcu sejmu projekt wieczystego aliansu między obydwoma państwami z gabinetu petersburskiego: Tym zabezpieczają sobie wzajemnie posesje i rządy, w przypadku wojny obiecują się wojskiem wzajemnie wspierać, które ma być pod komendą tej potencji, która więcej wojska wystawi. Obywatele obydwóch państw mogą wzajemnie posiadać dobra i na urzędach być umieszczeni, zgoda obydwu państw miały być uważane jako jedno i niepodzielne ciało etc. Nie zastanawiając się z uwagami nad tym aliansem, których wiele dałoby się czynić, dosyć powiedzieć, iż na jedno wychodzi, co przymierze lwa z zającem, którego trzymał w swoich łapach, przeciw innym zwierzętom. Jak inne propozycje przez trakt sejmu przyjmowano, tak i podanemu projektowi nie można się było sprzeciwić; sejm grodzieński z aliansem

się kończy krótko za końcem roku 1793. Obaczmy skutki z niego wynikające.

Wszyscy znaczniejsi naczelnicy sejmu czteroletniego jako Ignacy Potocki, Marszałkowie Małachowski i Sapieha, podkanclerzy Kołataj, książę Adam Czartoryski, sławni komendanci wojska Kościuszko, książę Józef Poniatowski, Wielohorski i t. p. widząc gwałt czyniony ojczyźnie przez Moskwę zaraz w początkach ujechali za granicę, oczekiwali na skutek deklaracji Katarzyny a widząc całe przeciwną tej opinii, którą o wspaniałości jej duszy mieć mogli, nie omieszkali wszelkich poruszać sprężyn ku uleczeniu śmiertelnych ciosów zadanych ojczyźnie w Grodnie. Obywatele zaprzęgni w jarzmo niewoli stękali pod ciężarem, ale nie było nikogo, któryby go chciał zrzucić z ich karków. Król pruski kontent z nową akwizycji obojętnie patrzył na los swoich świeżych sprzymierzeńców, sam nawet o swoim zapomniął zezwalając Moskwie wstąpić na daleko wyższy stopień mocy niż go kiedykolwiek względem niego miała. Inne potencje europejskie zawikłane w wojnę da leko niebezpieczniejszą, niż ją sobie wystawić mogły, nie były zdolne względem swoje obrócić ku uciśnionej Polsce. Sama tylko Katarzyna, pomyślnością odurzona nie przestawała całej swojej myśli odwracać od Polaków a założony swój despotyzm coraz dalej rozpościerać. Okazała tego dowody zaraz po sejmie grodzieńskim, posła swego Siwersa przeniósłszy na inne poselstwo, a na jego miejsce umocowawszy generała Igelstroma mającego oraz komendę nad całym jej wojskiem w Polsce rozłożonym, aby wszelkie jej żądanie jak racjami tak i mocą popierał. Użył nieodwłocznie tych sposobów zaraz w początkach z okazji orderów rozdanych wojskowym, którzy się przeciw Moskwie dystygnowali i których sejm grodzieński używać pozwolił, zagrażając nieprzyjaźnią swą monarchini i krokami nieprzyjacielskimi, gdyby król z radą nieustającą noszenia ich nie zabronił. Musiał tedy król z radą konstytucję przez Moskwę samą niezaprzeczoną

chylić, objaśnieniem cale nieprzyzwoitem, aby łaskawość imperatorowej dla narodu zatrzymał. Igelstrom im więcej uznawał powolności w Polakach, tém więcej zadawał przykrości; wojska jego nie było więcej nad 20,000 w Koronie i Litwie, przecież furaze musiały być składane na 80,000; prócz tego żołnierz naprzykrzał się w kwaterunku wszelkimi sposobami gospodarzowi, a w Warszawie uwolnienie od kwaterunku kosztowało najmniej 3 zł. na miesiąc najuboższego mieszczanina a bogatego do kilkudziesięciu zł. W wojsku redukowanem powstało najwyższe nieukontentowanie, gdy abszejtowany wojskowy albo musiał przyjąć służbę moskiewską albo utraciwszy zaległą gażę i lening, których skarb uszczuplony nie był w stanie wypłacić, o żebranym chlebie szukać sposobu do życia; reszta obywateli w kraju byli w ustawicznym podejrzeniu niesprzyjaniu nowej formie rządu a pod tym pretextem ustawicznie prześladowani. Nieukontentowanie powszechne dało słyszeć skargi publiczne i prywatne zaradzenia to między familiami to przyjaciółmi jakby klęskę publiczną ułagodzić albo przynajmniej znośniejszą uczynić, lecz i te poufale rady posiedzeń prywatnych brano za jakobinizm, za spisek przeciw władzy rządowej; brano różne osoby w areszt do więzienia i t. d. Temi i tym podobnymi uciążliwościami przywieziony naród do ostatniej rozpacz wyglądał tylko naczelnika, któryby go mężnie albo do grobu prowadził albo mu wolność utraconą odzyskał — doszedł odgłos takowej determinacji chroniących się za granicą, ustanowionych niedawno miłością ojczyzny obywateli. Dąży w jej progi zaufanie powszechne posiadający Kościuszko pod ukrytym imieniem i stanem, przebiega tajemnie województwa i miasta pryncypalne, bada się pilnie o zdania obywateli w sposobach ratunku, przegląda rozłożenie i wielość wojska moskiewskiego, położenie okolic, porozumiewa się z szefami wojsk polskich, układa czas, miejsce i sposób powszechnego powstania; udaje się w Krakowskie przygotowanie czynić do pierwszych kroków.

Tymczasem Madaliński stojący z brygadą swoją 1400 ludzi wynoszącą w okolicy Warszawy odbiera ordynans wojskowy, aby ludzi do 400 redukował. Sprzeciwia się temu dając przyczynę, iż ma w skarbie zaległe znaczne wydatki własne na utrzymanie brygady swoim kosztem, których powrotu naprzód żąda. Igelstrom wysła komendę moskiewską, któraby go przymusiła do wypełnienia gwałtem ordynansu; Madaliński tymczasem napadł na inną komendę moskiewską, której zabrał kasę a przed większą usunął się do Mławy, ztamtąd do Szreńską, gdzie zabrał majora Pemplinga z 50 ludźmi w niewolę i kasę króla pruskiego; z Szreńską ruszył do Płocka, gdzie się chciał zetrzeć z generałem Welckim, ale ten się usunął do Dobrzyń. Ztamtąd przeprawiwszy się przez Wisłę, przetrzął w kilku miejscach komunikację z Łowiczem, był w Sochaczewie już komendę swoją powiększywszy do 3 tysięcy ludzi i 3 armatami ją wzmocniwszy; potem udał się do Starej Rawy i ku Inowłodzowi, dalej pomaszerował do Opoczny; w tym marszu miał różne utarczki z komendami pruskimi, które ze swęj strony rachują do stukilkunastu ludzi utraconych. Koło ostatniego miejsca zebrał się znaczniejsze komendy pruskie, 1000 kawalerii Madalińskiego przeprawiło się za Pilicę, reszta się udała w puszcę kampinoską, skierniewicką i rawską, zmierzając najprzód w Sandomirskie, potem w Krakowskie. Czyli ten krok Madalińskiego był skutkiem umowy pryncypalnych insurgentów do rozpoczęcia rewolucji albo właśnie dla oparcia się redukcji przedsięwziętej, dotąd jest jeszcze tajemnicą; wszelako był przyczyną wkroczenia wojska pruskiego do Polski i zaczepki sąsiada mocnego, któryby podobno dłużej był obojętnie się zapatrywał na przedsięwzięcia Polaków przeciw Moskwie.

Gdy się to działo w kordonie pruskim i Polsce ze strony Madalińskiego, Kościuszko w Krakowskim zebrał komendę kilkutysięcy i porozumiał się z obywatelami. Komenda moskiewska w Krakowie z 400 ludzi złożona, do-

wiedziawszy się o tém wychodzi z miasta 23 marca a Kościuszkę nazajutrz w 7000 przybywa.

Odgłos o bytności tego generała w Krakowskim jako i nieukontentowaniu powszechném całego kraju i czynnościach tajemnych obył się o uszy Igelstroma w Warszawie; lecz zaufany w waleczność wojska swego i przyzwyczajony patrzeć na czołgających się przed nim podłych obywateli, słuchał z pogardą wiadomości o poruszających się nieprzyjaciolach Moskwy a uważając ich jako w małej liczbie niezgodnych i prędko uśmierzyć się mogących, kontentował się podawaniem memorjałów do rady nieustającej, aby komendy polskie na uskromienie ich wyszły i żeby policja podejrzane osoby chwytała, więziła i kryminalnie sądziła. Na pierwsze żądanie odpowiedziała rada, że nie może zapewnić posła, aby komendy polskie nie złączyły się z temiż samemi, którychby ścigać miały; na drugie, że podług najuroczystszych praw obywatel nie może być więziony póki o występki przekonany nie będzie. Potych odpowiedziach okazała się szczupłość wojska moskiewskiego w Polsce, gdy na wstrzymanie powstających Igelstrom sześć batalionów wysłać musiał z Warszawy, lubo przed tém krótko do wybierania furazów 80 tysięcy liczone.

Insurekcja czyli powstanie w Krakowie 24 Marca 1794.

Tadeusz Kościuszkę w Brześciu litewskim urodzony z godnej familii, w korpusie kadetów warszawskich edukowany, potem w Paryżu w rysunkach i inżynierji wydoskonalony, idąc za powodem chęci i skłonności do wojennej sztuki przebiega się do Ameryki, tam przeszedłszy przez różne stopnie wojskowe tak się pod Washingtonem dystinguje, że i dobrami nazwaniami od jego imienia udarowanym i orderem Cincinnatus zaszczyconym zostaje. Zasięgnawszy wiadomości o sejmie czteroletnim, który wojska chciał do 100 tysięcy podnieść; przyjeżdża do ojczyzny, bierze komendę, którą Moskwę r. 1792 w kilku okazjach mocno razi. Przymuszony od przemocy wyjeżdża za granicę chroniąc się od prześladowników. Teraz chcąc ojczyznę z ostatniej

toni podźwignąć powraca do niej ofiarując życie i talenta swoje ku jej ratunkowi. Ten dziś wchodzi na teatrum polskie i przyjmuje na się pryncypalną rolę. Pierwszą scenę zaczyna w Krakowie.

Dnia 24 Marca zostawiwszy wojsko w pewnej odległości od miasta, sam przychodzi prywatnie do mieszczanina, wypytuje się o Moskwie, o okolicznościach kraju, o rządzie teraźniejszym: gospodarz domu wzdycha i uciążliwości publiczne opowiada, nakoniec oświadcza, że całe miasto czeka tylko na przybycie Kościuszki co dzień spodziewanego. Kościuszkę odkrywa mu się; mieszczanin ukontentowany prowadzi go do burmistrza; ten go z radością przyjmuje. Miasto się całe zgromadza wkrótce na ratusz, wszyscy go z radością witają. Jak chętnych ku sobie widząc obywateli odkrywa im myśl swoją; nikt się nie sprzeciwia. Daje więc znać ziemianom krakowskim na wiadomość od niego czekającym za miastem; przybywają na ratusz, akt powstania czynią, który będąc najpierwszym i wzorem innych aktów późniejszych w Koronie i Litwie, tu się kładzie słowo w słowo jako fundament historyczny dzisiejszej rewolucji polskiej.

Akt powstania obywateli i mieszkańców województwa krakowskiego 1794 roku, Marca 24 w Krakowie. w zamku.

Wiadomy jest stan teraźniejszy nieszczęśliwej Polski, niegodziwość dwóch sąsiedzkich mocarstw i zbrodnia zdrajców ojczyzny pograżyły ją w tę przepaść. Uwięziona na zniesienie imienia polskiego Katarzyna IIga w zmowie z wiarołomnym Fryderykiem Gwilhelmem dokonała zamiaru nieprawości swojej. Niemasz rodzaju zbrodni, fałszu, obludy i podstępu, któremi by się te dwa rządy nie splamiły dla dogodzenia swojej zemście i chciwości, ogłaszając się bezwstydnie carowa za gwarantkę całości, niepodległości i szczęścia Polski, rozrywała i dzieliła jej kraje, znieważała jej niepodległość, trapiła bezustannie wszelkiego rodzaju klęskami.

Gdy zaś Polska zbrzydziwszy sobie jej obelżywe jarzmo odzyskała prawa samowładności swojej, wzywała przeciw niej zdrajców ojczyzny; bezbożny ich spisek wsparła całą swoją mocą zbrojną a chytrze od obrony kraju odwiódłszy króla, któremu sejm prawy i naród wszystkie siły swoje powierzył, wkrótce samychże zdrajców haniebnie zdradziła. Przez takie postęпки stawszy się panią losów Polski wezwała do łupów Fryderyka Gwilhelma nadgradzając jego wiarołomstwo w odstąpieniu najuroczystsze go z Polską traktatu, wymyślnemi pozorami, których fałsz i bezczelność samym tylko tyranom przystoi, w istocie zaś dogadzając nienasyconej chciwości i chuci rozpostarcia tyranji przez opanowanie przyległych narodów zagarnęły te dwie spiknione na Polskę mocarstwa odwieczne i niezaprzeczone dziedzictwa Rzpltej, otrzymały na zbrodniczym zjeździe zatwierdzenie zaborów swoich, wymusiły przysięgę na poddaństwo i niewolę wkładając najsrozsze na obywateli obowiazki a same prócz arbitralnej woli nic nie znając oznaczyły zuchwale nowym i niesłyszczanym dotąd w prawie narodów językiem istotę Rptęj w rządzie państw niższego stopnia okazując jawnie, że tak prawa jak granice państw udzielnych od ich upodobania zawisły i że patrząc na północną Europę jak na łup przeznaczony dla ich drapieżnego despotyzmu.

Pozostała reszta Polski nie okupiła tak starannemi klęskami polepszenia stanu swego. Ukrywając carowa prawa niebezpieczne europejskim mocarstwom dalsze zamiary swoje poświęciła ją tym czasem barbarzyńskiej i nieukojo nej zemście; depce w niej najświętsze prawa wolności, bezpieczeństwa, własności osób i majątków obywatelskich; myśli i uczucia poczciwych Polaków nie znajdują schronienia przed jej podejrzliwem prześladowaniem, mowie samej więzy narzuciła, zdrajcy tylko ojczyzny mają od niej pobłażanie, aby się bezkarnie wszelkich dopuszczali zbrodni; rozszarpali oni majątek i dochody publiczne, wydarto obywatelom własności; podzielili między siebie urzędy krajowe jak gdyby

łupy na pokonanej ojczyźnie zdobyte, a przybrawszy sobie świętokradzko imię narodowego rządu, wszystko gwoli obcej tyranji i na pierwsze jej skinienie niewolniczo dopełniają. Rada nieustająca, twór obcego narzutu, prawą narodu wolą zniesiona a świeżo od zdrajców na nowo wskrzeszona, targa na rozkaz posła moskiewskiego te nawet granice władzy swojej, które od tegoż posła z podłością przyjęła, gdy ledwo co zniesione lub uchwalone ustawy samowolnie podnosi, przerabia i niszczy, słowem rząd mniemany narodu, wolność, bezpieczeństwo i własność obywateli zostają w ręku niewolników sługi carowej, której przemagające w kraju wojska są tarczą dla ich nieprawości. Przytłoczeni tym ogromem nieszczęść, znękani bardziej zdradą niżeli mocą oręża nieprzyjacielskiego, zostający bez najmniejszej krajowego rządu opieki, postradawszy ojczyznę a z nią używanie najświętszych praw wolności, bezpieczeństwa, własności tak osób jako i majątków naszych, zdradzeni i naigrawani od jednych, opuszczeni od drugich rządów, my Polacy, obywatele, mieszkańcy Województwa krakowskiego poświęcając ojczyźnie życia nasze jako jedyne dobro, którego nam jeszcze tyrania wydrzeć nie chciała, idziemy do tych ostatnich i gwałtownych środków, które nam rozpacz obywatelska podaje. Mając więc niezłomne przedsięwzięcie zginąć i zagrzebać się w ruinach własnego kraju albo oswobodzić ziemię ojczystą od drapieżnej przemocy i haniebnego jarzma, oświadczamy w obliczu Boga, w obliczu całego narodu ludzkiego a mianowicie przed wami narody, w których wolność jest wyżej ceniona nad wszystkie dobra świata, iż używając niezaprzeczonego prawa odporu przeciw tyranji i zbrojnej przemocy, wszyscy w duchu rodackim, braterskim i obywatelskim łączymy jedno siły nasze, a przekonani iż pomyślny skutek wielkiego przedsięwzięcia naszego najwięcej od najściślejszego nas wszystkich zjednoczenia zależy, wyrzekamy się wszelkich przesądów i opiniji, które obywateli, mieszkańców jednej ziemi i synów jednej ojczyzny, dotąd dzieliły lub

dzielić mogły i zaręczamy sobie wszyscy nawzajem nie oszczędzać wszelkich ofiar i sposobów, jakie tylko święta miłość wolności dostarczyć zdoła, ludziom powstającym w rozpacz na jej obrony.

Uwolnienie Polski od obcego żołnierza, przywrócenie i zabezpieczenia całości jej granic, wyłączenie wszelkiej przemocy i uzurpacji tak obcej jak i domowej, ugruntowanie wolności narodowej i niepodległości Rzeczypospolitej, ten jest cel święty powstania naszego, który żeby w skutku zawiedziony nie był, żeby dzielna władza kierowała siłą narodową zważywszy pilnie stan dzisiejszy ojczyzny naszej i jej mieszkańców, te nam sposoby nieuchronne i konieczne zdają się: mieć naczelnika powszechnego zbrojnej siły narodowej, radę najwyższą tymczasową, komisję porządkową, sąd najwyższy kryminalny. Za powszechną więc nas wszystkich wolą stanowimy co następuje:

1) obieramy i mianujemy niniejszym aktem naszym *Tadeusza Kościuszkę*, za najwyższego i jedynego naczelnika i rządzcę całego zbrojnego powstania naszego.

2) Wspomniany naczelnik siły zbrojnej, złoży zaraz najwyższą radę narodową; powierzmy gorliwości obywatelskiej jego wybór osób do tej rady i przyspieszenie jej organizacji; naczelnik sam będzie mógł zasiadać zawsze w tej radzie jako członek czynny.

3) Do władzy jedynie naczelnika należeć będzie urządzenie siły zbrojnej narodowej, nominowanie osób na wszystkie stopnie wojskowe i sposób użycia téż siły zbrojnej przeciw nieprzyjaciółom ojczyzny i niniejszego powstania naszego; w tém wszystkiém rada najwyższa narodowa dopełniać będzie rozkazów i urzędzeń jego bez najmniejszej przeszkody i opóźnienia jako naczelnika prosto z woli narodu wezwanego i wybranego.

4) Gdyby naczelnik *Tadeusz Kościuszko* w przypadku choroby lub innéj jakiegokolwiek przyczyny sam nie mógł dopełniać obowiązków ważnego urzędu swego, w takim razie mianować będzie następcę swego zniósłszy się z radą

najwyższą narodową. Gdy zaś nagła śmierć lub niewola lub inna jaka przyczyna pozbawiła nas wspomnianego naczelnika a przez to zdarzenie siła zbrojna narodowa bez pewnego naczelnika i rządcy zostawała, pierwszy z porządku w tym korpusie, gdzie będzie naczelnik, obejmie tymczasem najwyższą komendę a rada najwyższa narodowa innego naczelnika na miejsce *Tadeusza Kościuszki* mianować będzie; w obydwóch tych przypadkach najwyższy naczelnik siły zbrojnej jako już nie prosto z wezwania narodu lecz ze zdania rady najwyższej wybrany, rozkazom téż rady we wszystkim podlegać będzie.

5) Rada najwyższa narodowa opatrzy dostatecznie skarb publiczny na utrzymanie siły zbrojnej narodowej, na opędzenie wszystkich wydatków wewnętrznych jako i innych, które uzna za nieuchronne w celu powstania naszego. Będzie zatem mogła stanowić o tymczasowych podatkach obywatelskich, o urządzeniu i użyciu dóbr i wszelkich funduszów narodowych, tudzież o pożyczce bądź w kraju bądź za granicą. Taż władza nakaze rekrutację, opatrzy siłę zbrojną we wszystkie potrzeby wojenne jako to broń, amunicję, odzienie, zapewni narodowi i wojsku żywność dostateczną, czuwać będzie nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju oddalając wszelkie przeszkody i poskramiając zamiary celowi powstania naszego przeciwne; doglądać będzie sprawiedliwości, aby ta prędko i dzielnie sprawowana była; starać się będzie dla narodu naszego o wsparcie i pomoc obcych narodów. Nakoniec zatrudniać się będzie prostowaniem opinii publicznej i rozkrzewieniem ducha narodowego, aby ojczyzna i wolność była hasłem największych ofiar dla wszystkich ziemi polskiej mieszkańców. To są główne obowiązki, które wkładamy na radę najwyższą narodową.

6) Stanowimy u siebie komisję porządkową województwa, ziemi, powiatu naszego podług osobnego tymczasowego układu naszego; komisja ta będzie w województwie, ziemi lub powiecie naszym, jedyném narzędziem

wykonawczém naczelnika siły zbrojnej i rady najwyższej; dopełniać powinna wszelkich rozkazów urzędów stosownych do opisu władzy, którąśmy im w powyższych punktach powierzyli. Rada najwyższa narodowa przepisze natychmiast organizację i szczególne obowiązki tej komisji, my zaś przyrzekamy ściśle wykonanie jej przepisów.

7) Rada najwyższa narodowa przepisze organizację, postępek sądowy i prawidła pewne dla sądu kryminalnego w województwie, ziemi lub powiecie naszym, tudzież dla najwyższego sądu kryminalnego, który przy boku jej zostawać ma.

8) Gdy dla okoliczności terażniejszych nie jesteśmy w sposobności uczynienia wyboru porządnego osób do sądu kryminalnego, tak powiatowego jako i najwyższego, zdajemy przeto na radę wybór tych sędziów a to z osób, które przez ostatnie wolne sejmiki ziemskie i elekcje miejskie na urząd sędziów były wybrane.

9) Pod ten sąd podpadać będą wszystkie zbrodnie przeciw narodowi i czyny przeciwne świętemu celowi powstania naszego jako zbrodnie przeciwko celowi zbawienia ojczyzny popełnione; wszystkie te zbrodnie karze śmierci podpadać będą.

10) Zostawimy przy naczelniku władzę stanowienia kryszrechtów i sztandrechtów podług praw wojskowych i ustaw.

11) Ostrzegamy jak najuroczyściej przez akt niniejszy, iż żadna z tych tymczasowych od nas powyżej ustanowionych władz ani oddzielnie ani razem wszystkie wzięte nie będą mogły uchylać żadnych takowych aktów, któreby stanowiły konstytucję narodową i wszelki akt takowy uznany przez nas będzie za przywłaszczenie samowładztwa narodowego podobne do tego, przeciw któremu z ofiarą życia naszego teraz powstajemy.

12) Wszystkie władze doczesne od nas powyżej tym aktem uchwalone dopóty w zupełnej mocy i działaniu trwać będą, dopóki cel niniejszego powstania naszego uskut-

cznionym nie będzie, to jest czasu, w którym kraj polski od obcego żołnierza i wszelkiej zbrojnej siły powstaniu naszemu przeciwniej, oswobodzony i całość granic jego zabezpieczona nie zostanie; o czém najwyższy naczelnik z radą narodową pod najściślejszą odpowiedzialnością z osób i majątków obowiązani są ostrzedz obywatelów; wtedy naród w reprezentantach swoich zebrany odbierze sprawę z dzieł i postępów władz doczesnych, ogłosi światu wdzięczność swoją dla cnotliwych ojczyzny synów, nadgradzając ich prace i ofiary w miarę sprawiedliwych zasług, wtedy nakoniec stanowiąc będzie o przyszłej swojej i późnych pokoleń szczęśliwości.

13) Obowiązujemy naczelnika siły zbrojnej i radę najwyższą narodową, ażeby przez częste odezwy do narodu, nauczali go o prawdziwym stanie interesów jego, nie tając ani łagodząc najnieszczęśliwszych wypadków. Rozpacz nasza jest pełna a miłość ojczyzny nieograniczona; najsrozsze nieszczęścia, najpotężniejsze trudności nie potrafią osłabić i przelamać cnoty i męstwa obywatelskiego.

14) Przyrzekamy wszyscy sobie nawzajem i całemu narodowi polskiemu stałość w przedsięwzięciu, mierność dla prawideł, posłuszeństwo dla władz narodowych w tym akcie powstania naszego wymienionych i opisanych. Zaklinamy naczelnika siły zbrojnej i radę powszechną na miłość ojczyzny, aby wszystkich używali środków do oswobodzenia narodu i ocalenia ziemi jego — składając w ich rękę użycie osób i majątków naszych przez ten czas walki wolności z despotyzmem, sprawiedliwości z przemocą i tyranią, chcemy, aby zawsze przytomną mieli tę wielką prawdę: że ocalenie ludu jest najwyższym prawem.

Działo się na zgromadzeniu obywatelów, mieszkańców Województwa Krakowskiego, w Krakowie dnia 24 Marca 1794 roku.

Kościuszko postawiony na czele najwyższej władzy zbrojnej i cywilnej tymczasowej, wykonawszy przysięgę użycia tej władzy jedynie na ocalenie granic, odzyskanie

samowładności i ugruntowanie powszechnej wolności narodowi, wzywa go do ratunku ojczyzny i wsparcia siebie siłą, majątkiem, ludźmi, żywnością, odzieżą żołnierza, do poświęcenia życia za wolność i całość; wystawia Województwo Krakowskie za przykład gorliwości, które ofiarowało kwiat młodzieży swęj wojsku, uchwaliło pobór pieniężny, przyrzekło wszelką pomoc dla obrońców kraju, daje mu sprawiedliwą pochwałę z zagrożeniem złym obywatelom przeciwnie temu związkowi czyniącym, ci jako zdrajcy i nieprzyjaciele ojczyzny sądowi kryminalnemu oddani będą, zagrzewa wojsko do łączenia się z nim; «czyż nie możecie (mówi) znieść, koledzy, aby nas obca przemoc ze wstydem i hańbą rozpędzała, poczciwych naszych ludzi zabierała, zbrojownie nasze opanowała a potem resztę nieszczęśliwych współziomków podług swęj woli dręczyła? nie koledzy! pójdźcie ze mną, czeka nas sława, słodka pociecha, być zbawcami ojczyzny, ja wam ręczę, iż będę się starał wyrównać waszę gorliwość.» W tym trojakim celu ustanowić komissję porządkową dla uskutecznienia porządnego ofiar Województwa Krakowskiego, sąd kryminalny dla postrachu i ukarania zdrajców, krygsrecht i sztandrecht dla subordynacji wojskowych. Nieprzepomina i kobiet zachęcać do uczestnictwa potrzeby publicznej: «Bracia, synowie wasze bić się idą, krew nasza musi wasze upewnić szczęście kobiety; niech onę wylew wasze wstrzymuje staranie. Raczcie, proszę was na miłość ludzkości, robić szarpie i bandaże dla wojska: ofiara ta rąk pięknych ulży cierpieniom i męztwo same zachęci.»

Województwo Krakowskie na początkowe wzmocnienie i zasilenie siły zbrojnej uchwała: 1) młodzież od 18 do 27 lat obowiązana jest stawić się pod broń na zawołanie naczelnika, chorych i kaleków wyjąwszy; prócz tego wszystkie miasta i wsie mają się uzbroić podług rozkazu i urzędzenia jego.

2) na pierwsze i nieuchronne wydatki na ten raz pobór następujący:

- a) od dożywotnich posesorów starostw i wszelkich królewszczyzn 3 kwarty;
- b) od expektantów $3\frac{1}{2}$ kwart;
- c) od emfiteutów 4 kwarty podług ostatniej lustracji;
- d) z dóbr dziedzicznych od 100 do 2000 złt. intraty 10 od sta; od 2,000 do 10,000; od pierwszych 2,000, 10 od 100; od reszty po 20 od 100.
od 10,000 do 50,000; od pierwszych 2 tysięcy 10 pc.; od następujących 8 tysięcy po 20 pc. a od reszty po 30 pc. Co nad 50,000 wynosi intrata, zapłaci do 50,000 procent jak wszyscy a od reszty nad 50,000 po 40 pc. a to podług podania swych intrat przez komissję od ofiary 10tego grosza.
- e) z dóbr duchownych od 10 do 1000 intraty 10 pc. od 1000 do 2000; od 1go 10 pc.; od 2go 20 pc. od wyższych intrat nad 2,000 od 1go 10 pc. od drugiego 20; na reszty po 50 pc.
Klasztory w téjże samej pogresji zapłacą jak duchowni, rozkładając miarę intraty duchownej na liczbę głów zakonnych żyjących w klasztorze.
- f) Intrata dóbr narodowych i pogłówne żydowskie całoroczne obrócone będą przez komissję porządkową na rzecz skarbu i ten pobór w 3 tygodnie po rozkazie naczelnika ma być wypłacony.
- 3) Sypka do magazynów i co potrzeba do żywności wojska, konie, podwozy, ludzie do naprawy dróg będą dostarczone za wydanemi paletami naczelnika lub podkomendnych jego.
- 4) Mieszkańcy miast tenże pobór wypłacą podług rozkładu, który sami obywatele między sobą za nieuciążliwy, w proporcji zarówno majątku ziemiańskiego dotykający uchwalą.

Ta uchwała rekruta i podatku ściągala się tylko do przyszłego pomnożenia zbrojnej siły i utrzymowania jęj; widzieliśmy jednak, że Kościuszko stanął z wojskiem w Krakowie dnia 24 Marca, które liczono do 7000 i że garnizon

moskiewski nie czując się dosyć silnym do odporu umknął dniem przed tém z téj stolicy; musiał tedy naczelnik przed przybyciem do Krakowa już mieć przez niejaki czas zebrane wojsko i fundusz pieniężny na utrzymowanie a ztąd wynika pytanie, zkąd to wojsko, zkąd pieniądze? Co do pierwszego pytania, wiadomo jest, iż przed powstaniem publicznym znajdował się ukryty w kraju i znowę miał z komendantami różnych korpusów polskich; tych więc zamówił, aby na dzień naznaczony przybyli pod Kraków; bliżsi mogli się byli łatwo stawić i zebrać się do 3,000 a z Madalińskim stanęła umowa, aby rzecz swoją tak rozpoczął iżby równie z drugimi mógł stanąć na dzień wyznaczony; jakoż tak dobrze rzecz swoją wykonał, że od pół Marca stawił się z pod Warszawy w liczbie 4,000 pozabierawszy różne kasy nieprzyjacielskie i różne utarczki dosyć pomyślnie wytrzymał. Co do drugiego pytania, zkąd fundusz miał Kościuszko na wojsko? wieść publiczna niesie, iż magnaci polscy znaczną uczynili składkę i Francuzi dla dywersji Moskwie i królowi pruskiemu kilkunastu milionami przyłożyli się do téj rewolucji.

Taki fundament założywszy od ważnej czynności przeciw dwóm wielkim mocarstwom Kościuszko obraca usilność swoją ku pomnożeniu wojska, uzbrojeniu całego narodu, opatrzeniu żołnierza w broń i amunicję, oswobodzeniu od Moskwy przynajmniej województwa krakowskiego dla większego się rozpostarcia z wojskiem i sprawieniu powszechniejszego powstania. Proklamacja wydana do wojska sprawuje, że komendy rozłożone w kraju z pod władzy komisji wojskowej się usuwają a jego ordonansów słuchają prowadząc do obozu amunicję, armaty i wszelki rynsztunek wojenny. Miasta i wsie oddają piątego człowieka z dymu; studenci krakowscy dobrowolnie pióro za broń zamieniają, pospólstwo krajowe i postronne hurmem pod chorągwie idzie zachęczone leningem 15 gr. na dzień prócz mięsa i chleba; broń z amunicją sprowadza dla nich częścią z Turek i Galicji częścią z fabryk krajowych, które rekwi-

zycji swojej podległemi czyni; żywność dostarcza kraj z furazami, resztę zakupuje z magazynów cesarskich. Tego wielkiego sąsiada utrzymując dobrą harmonią, zapewnia komendanta w Podgórzu, iż wszelkie wykroczenia z strony Polaków przeciw neutralności surowo będą ukarane, a gdyby się zdarzyła jaka krzywda lub szkoda, sownie nadgrodzoną zostanie. I tak gdy raz zboże należące do magazynów cesarskich niewiadomie zabrali Polacy i naganiano postępki i podług żądania bez zwłoki zapłacono. Chłopom po wsiach rozdano dzidy i kosy do użycia w potrzebie na nieprzyjaciela. Dzwony, ołów, cyna, prochy, saletra, rekwizycji szefa są poddane. Mieszczanie w strzelbę opatrzeni mają miasta bronić, które wałami okopano. Kościuszko ma przy sobie 10 adjutantów, przez których ordynanse wydaje i dyspozycje udziela. Srebra zamku krakowskiego i kościołów spisano poddawszy je pod rekwizycję; sąd kryminalny z 14 osób stanowi. — Takie były urządzenia jego do ostatnich dni marca.

Lecz rozpoczęcie powstania i cel jego wskazał nagłą potrzebę szukania i atakowania przewodniczącej w kraju Moskwy. Niżeli przystąpię do opisanja pierwszej batalji, przejdę wprzód do Warszawy, abym czytelnika zainformował o krokach, które tu brano na powzięte wiadomości pierwsze o powstaniu Krakowskiem. Król pruski z powodu kroków Madalińskiego wprowadził był jeszcze przed insurrekcją niektóre korpusy wojska do Polski, aby go od dalszych wstrzymały a gdy się przeprowadził w krakowskie i przyczyna ich dłuższego bawienia upadła, żądał król polski od Bucholca, aby w granice swoje cofnęły się. Odpowiedź dana z strony pruskiej wyraża w treści: że wojsko jego tylko dla przywrócenia zamięszanej spokojności weszło, że uciążliwe Polsce nie będzie i że nic przeciw sąsiedzkiej przyjaźni nie przedsięwzięmie. Nota Igelstroma 3 Aprila podana już po insurrekcji krakowskiej, po wydanym przez Kościuszkę manifeście przeciw dwóm potencjom, w najprzykrzejszych i dumnych była ułożona wyrazach; zadaje

mu w niej chęć wywrócenia rządu, łupieżstwa; wojsko jego nazywa kupą rozbójniczą, która ma być wkrótce ukarana; intryga prześladowana maskę zdjęła i rząd musi użyć środków skutecznych na okazanie przykładu sprawiedliwości; zatem żąda, aby sejm jak najprędzej był złożony i sąd najpóźniej do 1go maja ustanowiony, aby reabilizanci ukarani zostali, do czego imperatorowa wszelkimi sposobami dopomoże, nie mając w tym innego zamiaru jak spokojność Polscze przywrócić. Instygator koronny miał zapoznać Kościuszkę z adherentami na sądy sejmowe, ale się usunął od tego obowiązku. Rogowski go przyjął. Minister cesarski de Cachet na rozsiane wiadomości publiczne, jakoby dwór wiedeński tajemnie sprzyjał powstaniu polskiemu, deklaruje imieniem cesarza, iż temu postępkowi jako na zasadach francuskich przedsięwziętemu sprzyjać żadną miarą nie może a król polski z nieustającą radą ogłasza go na żądanie Moskwy za rebelję przeciw ustanowionej prawnie zwierzchności.

W tym stanie będąc okoliczności polityczne w stolicy, wychodzi Kościuszko z Krakowa szukać Moskwy. Zostawiwszy garnizon w mieście pod generałem Wodzickim; rusza sam z wojskiem i kwietnia ku Skalmierzowi a stanowiący d. 4go niedaleko drogi do Działoszyc idącej, pokazuje się nieprzyjacieli naprzeciw prawego skrzydła i poszedł na górę Kościejowską zwaną. Tę obszedłszy Polacy ujrzeni go nad wsią Raclawice. Tam uczyniwszy urządzenie ku swemu bezpieczeństwu, wkrótce naprzeciw lewego ich skrzydła rusza piechota i artylerja moskiewska; a wtedy armaty polskie okryte lasem i dobrze celowane między gałęziami wywracały mu ludzi. Cofnął się ztamtąd i udał się ku środku wojska polskiego, lecz armaty prawego skrzydła i strzelcy utrzymować go szczeli, równie jak pół batalionu drugiego regimentu w lesie postawionych. W tém pokazała się kolumna moskiewska na lewym skrzydle z jęgrami, armatami i kawalerją a na koniec trzecia kolumna na prawym skrzydle. Wtedy poszli

Polacy z frontu z milicją dniem przedtym z rekruta oddaną, z 4 kompaniami regimentów na Moskwę tak żwawie, że tylko dwa ognie z baterji wytrzymawszy, kosy, piki i bagnety złamały jej piechotę, opanowały armaty i zniosły tę kolumnę tak, że broń i patronasze w ucieczce rzucali; to samo stało się na lewym skrzydle, tylko przy dłuższym odporze. Zniesienie i pokonanie zupełne frontu i prawego skrzydła moskiewskiego przymusiło lewe do cofnięcia się nagłego. Ta batalia trwała od 3ciej po południu do ósmej. Plac bitwy otrzymali Polacy i jedenaście armat z zaprzęgiem i amunicją. Wzięci w niewolę: półkownik Muranów, porucznik 1, kapitan 1, chorąży 1; prostych 18; bo zapal Polaków nie dozwalał pardonu. Sztandar kawalerji zabrany 1; zdobyto wiele orderów i znaków oficerskich, Polaków legło 100; Moskwy zabitej liczą cudzoziemskie gazety do 900; rannych jeszcze więcej. Moskwy do potyczki rachowano 6000, Polaków do 8000. Moskale chcieli znieść Kościuszkę, aby mu niedali czasu do wzmocnienia się, a ten poszedł na nich, aby zyskał więcej kraju do rozpostarcia się.

Dnia 6 kwietnia czyni komendant krakowski próbę czułości mieszczan na obronę miasta. Uderzono w bębny na alarm i w mniej jak pół godziny, stanęli wszyscy, którzy powinni, pod bronią. Wtenczas ogłoszono im zwycięstwo chwalebne nad Moskwą; okrzyki radości dały się słyszeć powszechnie; śpiewano w kościele Te Deum itd. Przy tej okoliczności ogłasza komisja porządkowa, że:

- 1^o, piąty dom z miasta i wsi da rekruta z bronią, patronami, dzidą i siekierą a to w trzy dni.
- 2^o, przy narodowym ubiorze ma mieć: czapkę, 2 koszule, bóty, chleb na 6 dni i żółd miesięczny złp. 15.
- 3^o, Takowi rekruci mają się do miast stawić.
- 4^o, Dobrowolnie ma dać każdy dym dla żołnierzy w polu: 24 funtów chleba, 3 garce owsa, 24 funtów siana.

5°, wszyscy obywatele od lat 18 do 40 mają się uzbroić i co niedziela exercytować.

6°, podatki, ile na kogo wyznaczono, złożyć.

Jeżeli dotąd samo imię naczelnika wiele mu serc znie-
walało, sława jego zwycięstwa nierównie więcej przychyl-
nych sprawiła; ze wszystkich stron uszczupionej Polski
garnęły się do niego wojska Rzeczypospolitej, wojska w żółd
moskiewski wzięte z krajów zabranych, urlopowi od regi-
mentów warszawskich, Węgry, Czechy, Morawianie, Gali-
cjanie przesuwali się do niego; już ku końcowi kwietnia
rachowano go do 24 tysięcy regularnego wojska prócz po-
spółstwa. Dla zachęcenia większego tej klasy ku sobie
dał zrobić chorągiew, którą nazywa chorągwią wolności
i pospółstwa, uczy ich jak sobie w akcji mają postępować
z dzidami i kosami; aby się rzucali na ziemię, gdy
ogień armaty błysnie a porywali się i szli na nieprzyja-
ciela, skoro huk ustaje; chodzi nawet najczęściej w ich
wieśniaczej odzieży i pacierze z nimi codzień odprawia.
Nietylko wojskowi, ale wszyscy z goła obywatele szcze-
gólniejsze mają w nim zaufanie, tak iż podobno niemasz
Polaka, któryby o nim źle mówił albo sądził.

Ten prawdziwy szacunek i ufność nie mógł się zataić
w samej Warszawie. Co tylko się rozgłosiło świeżo otrzy-
mane zwycięstwo, niebyło posiedzenia, w którym by z po-
chwałą o nim nie mówiono; w ustach mieszczan, w roz-
mowach pospółstwa, w sercach żołnierstwa sam tylko znaj-
dował się Kościuszko; po ulicach tedy owedy dały się
słyszeć okrzyki: wiwat Kościuszko! wiwat naród! kartki na-
wet buntownicze przeciw Moskwie przylepiano po ulicach
i znowy tajemne między samym nawet pospółstwem na
wytępienie jej czyniono. Stały się te głośniejsze, gdy
Moskwy 6 batalionów wynieść musiało z Warszawy na za-
silenie Moskwy w krakowskiem i po innych miejscach. Czy-
niło to niespokojnym Igelstroma, lecz czyli przesądzenie
zbyt podłe o Polakach, czyli przez dumę, aby się nieuni-
żać aż do łagodzenia przyczyn powszechnego nieukonten-

towania, czyli przez niemożność czynienia inaczej, nie szu-
kał skutecznie zabiegać nieszczęściu własnemu i wojska
swej monarchini; ale owszem czynił wszystko do sprawie-
nia prędszego wzburzenia. Sprawił nakaz przez policję,
aby się nikt po północy na ulicy nie znajdował, choćby
nawet ogień się gdzie zajął; kilku osobom nie miało być
wolno na ulicy rozmawiać; osoby podejrzane miały być
do więzienia wtrącone; wymienił ich poseł 20 i żądał, żeby
na szubienicę osądzeni byli. Naostatek podał notę do
króla i rady nieustającej dnia 16 kwietnia, w której żąda,
aby wojsku moskiewskiemu cejkauz warszawski z armatami,
bronią, amunicją i prochowniami zupełnie był oddany dla
bezpieczeństwa publicznego i aby garnizonowi Rzeczypos-
politej warszawskiemu broń odebrana i w cejkauzie złożona
była. Nic na wszystkie żądanie tak niewczesne Igelstroma
nie pomogły ani reprezentacje króla, ani uwagi kanclerza
książęcia Sułkowskiego, z którymi umyślnie pojechał do
niego; zamiast przyzwoitej odpowiedzi plunął mu w twarz
i ruszenia mu paraliżem tak mocną stał się przyczyną, że
go współumarłego zawieziono do domu.

Powstanie w Warszawie przeciw 7948 Moskwy.

Rozchodzi się o tём wkrótce wiadomość od jednego
do drugiego końca Warszawy; duchy już podniecone wielu
przykrościami zapalają się nagle; zmowa do powstania już
podobno dawniej ułożono porządnie, w nocy z 16go na 17
kwietnia przychodzi do skutku. Jeszcze przed trzecią z rana
zaczęli się żołnierze polscy schodzić na dziedziniec zam-
kowy, po różnych miejscach, ulic. Igelstrom, który tego
dnia przedsięwziął odebrać cejkauz, dowiedziawszy się o tём
posyła donieść królowi o rozruchach po mieście; król, (któ-
remu gwardja doniosła o przedsięwzięciu Moskwy i na
zapytanie, co mają czynić, rzekł; czyście waszą powinność!)
dał odpowiedzieć posłowi: wiem o tём i proszę, aby dla
ochrony wylewu krwi, wojsko za miasto wysłał, póki-
by się umysły nieuspokoily. Nieusłuchał tej prośby, owszem
dla uskutecznienia zamysłu, ruszyły komendy moskiewskie

z różnych miejsc ku cejkauzowi. Z tych na jedną uderzyli żołnierze Rzeczypospolitej około saskiego ogrodu. Ta pierwsza utarczka dała odgłos po całym mieście; - ze wszystkich stron zaczęło się kupić żołnierstwo polskie na obronę cejkauzu a moskiewskie było przez generała Baura prowadzone ku niemu. Że to z różnych stanowisk ściągać się musiało do jednego celu, więc na ulicach ścierać się musiało z pierwszymi, którzy na obronę dążyli. W tym generał Cichocki zebrawszy żołnierza krajowego wszedł do arsenału, rozdał broń i strzelby pospółstwu, które się hurmem na odgłos dzwonów po wszystkich kościołach z domu ruszyło. W tę opatrzone, tak dobrze ulice wszystkie napelniło, że korpusy nieprzyjacielskie żadną miarą złączyć się z sobą nie mogły i tak podzielone to od wojskowych to od gminu trupem legnąć musiały. Armaty nie mogły im wiele na obronę służyć, gdy po jednym najwięcej wystrzeleniu puszkarczów zabijano a armaty przeciw nim samym obracano; gdziekolwiek się do domu schronili, te natychmiast szturmowano a dobywszy bez pardonu ich zabijano. Nieprzepuszczono ani służącym ani postknechtom ani komukolwiek imię Moskala noszącemu. Regiment kirysjerów komendy xiążęcia Gagaryna największą poniósł klęskę od regimentu Działyńskiego i gwardji, gdy z 800 ludzi żaden nie ratował życia. Sam generał lubo od Polaków schwytany i na placu bitwy bronią zasłoniany nie mógł się uchronić śmierci od zajązzonego pospółstwa. Pałac Igelstroma największy wytrzymał atak, ile na obronę go znaczniejsza tam komenda ściągnęła się i schwytanie osoby jego, papierów i skarbów przedniejszym było celem; acz potrafił schronić się, tyłami wyszedł i zresztą niedobitków wojska swego nieoparł się aż u Prusaków w Zakroczymiu. Pruski generał Wolski, który dniem przed rewolucją był u Igelstroma w Warszawie i umówił się przyjść mu na pomoc do odebrania cejkauzu i dyzarmowania garnizonu polskiego, przyszedł na odgłos armat z korpusem swoim pod Warszawę, ale źle przywitany z szajców około

prochowni cofnął się do Zakroczymia z stratą kilkudziesięciu ludzi. Okropnie było widzieć po nieustannej przez godzin 36 najżwawszej utarczce, ulice miasta, obyczajnego zasłane trupami, jęki skańczonych, krew płynącą rynsztokami, zajądłość zwycięzców, nędzę zwyciężonych, których kobiety, dzieci, żydzi dobijali, kałeczili członki, głowy ucinali. Najmocniejsze działa się krwi rozlanie na nowym Świecie, na Grzybowie, w pałacu Igelstroma, na dziedzińcu i w ogrodzie Rzeczypospolitej na Nowym Świecie. Po uśmierzonem już nawet tumultie wywłoczono Moskali z sklepów, domów, zakątków i niemiłosiernie zabijano. Zapalczywość się nawet aż do Pragi przeniosła; złapano tam 60 niewolnika, przyprowadzono na dziedzińiec Rzeczypospolitej; w tym czy strzelba puściła, czyli umyślnie Moskal wystrzelił do Polaka, aż zaraz wszystkich na placu rozsiekano. Nieuszło z Moskwy jak około 800 po większej części rannych z Igelstromem do Zakroczymia, 2265 legło trupem, 122 rannych i 2000 w niewolę zabranych; reszta wypędzona i przyciśniona ratowała się jak mogła innemi stronami Warszawy. Kilka pałaców w tej akcji zapaliło się między innemi poła moskiewskiego, lecz ugaszone zostały; pałace hetmanów Ozarowskiego i Zabielly, Branickiego, Raczyńskiego, biskupa Kossakowskiego, Tepera zrabowano. Z starszyny moskiewskiej legł trupem generał artylerji Tyszeń, pułkownik kniaź Gagaryn, major Igelstrom synowiec poła; ranni i w niewolę zabrani generałowie Bauer, Milasiewicz, Suchtelen. Minister pruski Bucholtz retyrował się do pałacu saskiego; armaty prawie wszystkie zostawili w Warszawie Moskale w liczbie 36, a w arsenale polskim znalazło się 213. Rezydent moskiewski baron d'Asch i konsyliarz Dywów aresztowani w cejkauzie. Domowi rezydenta dano wartę bezpieczeństwa. Ozarowski, Zabiello, Ankiewicz marszałek rady nieustającej, Kossakowski, biskup inflantski, jako pierwsze narzędzia moskiewskie do uciśnienia narodu, Soldenhofen i Boskamp ich agenci w areszt zabrani. Pospółstwo okrzyknęło generała Mokronowskiego komendan-

tem uzbrojonej mocy mieszczan, Cichockiego komendantem arsenału, Zakrzewskiego prezydentem Warszawy. W tydzień po rewolucji liczono uzbrojonych mieszczan do 30 tysięcy, w samej rewolucji nie liczono zabitych Polaków jak 209, rannych 147.

Dzieło powstania warszawskiego dało mocną wspórkę powstaniu krakowskiemu, gdy go uczyniło dziełem silniejszej części narodu: król, komendanci, obywatelstwo całe przyjmuje i podpisuje akt krakowski, Kościuszkę uznaje za naczelnika narodu a na mocy jego stanowi radę namiestniczą tymczasową z osób 15, która dnia 19go kwietnia donosi mu, co się tu stało, o uznaniu w jego osobie jego najwyższej władzy, o obraniu tymczasowego komendanta siły zbrojnej księstwa mazowieckiego w osobie Mokronowskiego z posłuszeństwem jemu i radzie, o obraniu Zakrzewskiego prezydentem tej rady, o przystąpieniu do związku powszechnego, o podległości jego władzy naczelniczej, z oczekiwaniem dalszych rozkazów jego i że czyni wszystko co do wspólnej obrony aż do przybycia jego użytecznym być sądzi. Podobne oznajmienie wychodzi do wszystkich obywatelów z wezwaniem popierania kroków obywatelstwa warszawskiego.

Prędzej niż mogła dojść wiadomość o rewolucji warszawskiej, już w Wilnie i w Grodnie podobne powstały; dnia 19 kwietnia rzuciło się żołnierstwo i obywatelstwo na Moskwę, którą w Wilnie częścią wyrznięto częścią w niewolę zabrano; zaś hetman Kossakowski a razem generał w służbie moskiewskiej, największy jej dowódzca przeciw własnym rodakom wzięty w areszt, już dnia 21go kwietnia po czterogodzinnej inkwizycji obieszony na szubienicy; armaty i amunicja dostały się w ręce Litwinów. W Grodnie generał Sycynianów był ostrożniejszy; nie ufając bowiem swym siłom, wcześniej z miasta uszedł i obkopał się przy Horoniczu nad Niemnem. W całym województwie wileńskim, brzesko-litewskim i po innych miejscach całego księstwa litewskiego stanęło wkrótce jedno

po drugim powszechnie powstanie, które mniejsze korpusy moskiewskie zgnębiło, większe do ucieczki przymusiło. Na Żmudzi jeszcze 16 kwietnia powstała w Szawlach insurrekcja; komendy polskie miały po różnych miejscach ordynanse od hetmana Kossakowskiego, ale widząc, co się z Moskwą działo, o której słabości insurgenci przez zabrane korespondencje uwiadomieni zostali, wołały się poddawać i łączyć z rodakami niż się im słabo opierać. Słowem przy małej stracie swojej, wiele w tym księstwie Moskwy wytępli. Żmudzianie armat i amunicji dosyć zabrali.

Za odgłosem dzwonu rewolucji warszawskiej nie było w krótkim czasie miejsca, w koronie, któreby się do powstania ogólnego narodu nie przyłączyło. Sama nawet Kurlandja łatwość uczyniła wojsku litewskiemu, że wpadło do portu Libawy i w armaty, prochy, kule się podsyciło. Nakoniec lubo najpóźniej wszelako całe obywatelstwo prócz księżęcia z powstaniem narodu uczestnictwo wzięło. Jak tedy cały naród w czasie trzech miesięcy prędzej niż się kto mógł spodziewać i łatwiej niż pomyśleć można było, od Krakowa aż do Libawy zgodnie deklarował zabór kraju swego i narzucenie rządu przez Moskwę na zjeździe grodzieńskim za gwałtowny, nieważny, woli swojej przeciwny i że pod naczelnictwem Kościuszki chce całość granic i samowładztwo swoje albo odzyskać albo śmierć ponieść.

Przed ciągiem o dalszych obrotach tego powstania obrócmy cośkolwiek oko na pograniczne mocarstwa a uważmy, co każda za interes mieć może tłumienia nagłego albo sprzyjania mu. Z tego co się dotąd powiedziało, jawna jest, iż Moskwa z królem pruskim znosić się muszą na takie uciśnienie Polski, aby nigdy niebyła w stanie pomyśleć nawet o odzyskaniu zabranych sobie prowincji i samowładności; rząd polski jest królowi pruskiemu obojętny; dosyć na tém żeby była słaba, niepyta się, czy w niej król z radą nieustającą czy poseł moskiewski pod ich imię

niem rządu; lecz Moskwie wiele na tém zależy, żeby miała cokolwiek sił a rząd się utrzymał, jaki na ostatnim sejmie grodzieńskim ustanowiła. Polityka pruska nieważała więc jak zabór swój na zawsze zapewnić, moskiewska przeciwnie oglądała się i na przeszłe swoje czynności i poglądała w skrytości gabinetu swego na przyszłe dla siebie zdarzyć się mogące okoliczności. Honor jej niepozwalał, aby dzieło rządowe w Polsce, nad którym lat 30 pracowała niż go do skutku przyprowadziła, albo przez samych Polaków albo przez kogo innego miało być uskutecznione ani wpływu w samowładność ich niezdawało jej się z kim innym dzielić. Zjazdem tedy grodzieńskim sama powodować chciała, sama siłę Rzpltej podług swego interesu ustanowiła, sama zezwolenie na zrzeczenie się prawa do prowincji zabranych dla siebie i króla pruskiego i groźbą i mocą sprawiła. Tak ugruntowała przeszłe swoje czynności. Co do przyszłości założyła sobie pomoc z Polski na wszelkie przypadki wojenne z innemi mocarstwami pozwalając jej do 15000 utrzymywać wojska i wymusiwszy na niej alians, mocą którego obowiązana jest wszelkie przypadki wojenne z nią dzielić, magazyny i kraj swój do przechodu lub kwaterunku otworzyć, 12 tysięcy posiłkowego wojska do woli i upodobania pod komendę rosyjską oddać. Na jakież koniec alians takowy był potrzebny? nie dla Polski, bo osłabiona i uszczuplona nie może nikomu wojny wypowiedzieć; więc samą tylko Moskwie służy do każdej okoliczności. Przeciw komu? przeciw najbliższym jej sąsiadom a może kiedykolwiek i przeciw współdzielącemu Polskę, bo alians pruski r. 1790 z Polską zawarty sam król zniósł i za nieważny poczytał, gdy o uskutecznienie jego był wzywany. Podeszła tedy polityka moskiewska berlińska w tém, że wydział kraju trzy razy większy otrzymawszy, dwoma stopniami się mocniejszą uczyniła, alians z Polską Prusom z rąk odebrała i nieprzyjaciela w czasie zatargi z sobą nowego przyczyniła. Z tych powodów nie mogą Moskwa i Prusy obojętnie patrzeć na powstanie

teraźniejsze, ale muszą wszelką siłą opierać i jak najprędzej przytłumić. Gdyby wszelako gabinet pruski na głęboką wziął uwagę zamiar dworu petersburskiego, niepowinienby w tej wojnie być pryncypalnym aktorem, ale kontentować samą obroną nową posesję a Moskwie zostawić obronę swojej i utrzymanie wpływu w rządu polskie. Widzimy jednak, że się przeciwnie dzieje; Prusy noszą cały ciężar wojny a moskiewskiego wojska wielka liczba tylko na papierze maszeruje do Polski. Czas okaże, jeżeli toż samo nierozróżni wkrótce obydwóch dworów.

Interes Austrii względem Polski inną jest wcale natury od mocarstw poprzedzających. Powyżej wytknęliśmy powody, dla których cesarz zaborowi niebył przeciwny, owszem rezerwę sobie uczynił do podobnego województw krakowskiego, sandomirskiego i lubelskiego, jeżeli pewne okoliczności nie nastąpią. Te tak się odmieniły, że Austrija nietylko mianych w projekcie prowincji od Francji niepozyskała, lecz nadto dziedziczny swój Nederland utraciła. Więcby miał cesarz odbierać przyrzeczone województwa? Całe przeciwny wniosek daje się czynić. Doświadczenie stwierdziło, że nie miał tego wsparcia od obydwóch mocarstw przeciw Francji, jakiego się spodziewał. Moskwa nieposłała żadnego wojska na pomoc; król pruski dał wprawdzie ile się przymierzem obowiązał; dał jako członek rzeszy niemieckiej, ile na niego przypadało, dał nawet i więcej jako patryjota niemiecki i jako król, przeciw któremu powstała Francja. Z tém wszystkiem wojsko to nienarażało się na największe niebezpieczeństwa równo z austriackim i nic znacznego prócz odebrania Maincu nieuczyniło a za to jeszcze pretensja do rzeszy niemieckiej miliona złotych ryńskich urosła a jeżeli gdzie atakowane od Francuzów dało odpór przyzwoity, stało się to więcej dla utrzymania sławy własnej niż dla wsparcia interesu alianta, od którego posiłkiem pieniężnym i żywnością wspierane było. Poznał się na polityce cesarz a wiedząc, iż odebrawszy

nadgrode z Polski więc król pruski czynić był powinien; urosła ztąd oziębłość między obydwoma mocarstwami, która się aż do stanów rzeszy niemieckiej rozeszła, od których Prusy żądały i nadgrody za Mainc i opatrzenia żywnością z furazem na to wojsko, które nad przepis aliansu nad Renem utrzymowało. Powtóre, nieprzyzwoita rzecz dla cesarza, szukać sobie nadgrody z Polski w czasie takim, gdzie cała Europa rządy o zabory krajów obcych zaskarża, byłoby to dać większą wagę powstaniu francuskiemu przeciw monarchom i partyzantom ich, już dosyć w Europie rozmnożonych, jeszcze bardziej rozmnożyć. Po trzecie, zabór trzech województw Polski nie byłby dostateczną nadgodą za utracony Niderland i za kosztą już położoną na wojnę francuską. Nakoniec zostawiwszy dwom potencjom zabory ich wojsku, byłoby powiększyć ich siłę może kiedykolwiek przeciw sobie samemu. Wypada z tych uwag, iż Austria nie może mieć prawdziwego interesu popierania wojny dwóch potencji przeciw insurekcji. Deklaracja ministra cesarskiego w Warszawie przed rewolucją tej stolicy wydana wspólnie z dwoma dworami nie popiera wniosku, jakoby jedno z niemi trzymało w tej mierze. Przyczyny w nich wyrażone przeciw Kościuszce, te są ważniejsze: że systema jakobińskie chce do Polski wprowadzić, i rząd wywrócić, więc gdy się pokaże, iż Kościuszko daleki jest od Jakobinizmu i że rząd prawnie ustanowiony chce przywrócić, deklaracja cesarska zawsze na stronę Polaków będzie się mogła tłumaczyć, jeżeli okoliczności francuskie nie pozwolą dłużej zachować obojętności.

Francja jest jedna z mocarstw, która istotnie wspierać Polskę ma istotny interes. Obarczona wojną od wszystkich monarchów, musi się starać przy własnym odporze poduszczać obcych nieprzyjaciół; ile się zatem podaje pora, albo nowe rewolucje wznieca albo z okoliczności wynikłe popiera lub przez siebie lub przez innych, aby moc przeciw sobie natężoną podzieliła i moc swoich nieprzyjaciół rozłagnęła. Tym końcem dała Kościuszce znaczne sumy

pieniężne, amunicję i broń dostarcza im przez Turków, których nawet przez ministra swego pobudza wszelkimi sposobami do rozpoczęcia wojny z Moskwą. Jedną część Dywanu i pospólstwo stambulskie dało się już nakłonić perswazjom Dekorsza; sultan się tylko z drugą częścią chwije. Moskwa niepewna, jaki los wypadnie, musi znaczne wojska nad granicą turecką utrzymować, dla tego nie jest w stanie dostatecznego wojska zesłać do Polski na poskromienie jakby życzyła insurgentów; cały ciężar wojny spada na króla pruskiego.

Porta otomańska ma wiele przyczyn do wojny przeciw Moskwie: Cherson i Taurya zabrane; handel na czarnym morzu założony, flota wystawiona, sława Turków poniżona, prawa coraz nowe do obywatelów i rzeczy ich roszczone, są to wielkie pobudki do zerwania pokoju; lecz ciągle nieszczęśliwość Porty w poprzedzających wojnach, bojaźń utraty jeszcze więcej prowincji i narzucenia sobie przykrzejszych przepisów wstrzymuje Turków od nagłej porywczosci do oręża. Agent francuzki niezaniebysza wszelkich sposobów do zwyciężenia ich obojętności wystawując porę terazniejszą za najpożądańszą przeciw Moskwie, gdy cesarz nie będzie jej mógł wspierać, polska insurekcja już jej wiele wojska wytepiła a dywersji czynić nie przestanie, owszem tém cięższą jej będzie, jeżeli od Turków znacznie zaprzątłona będzie: nie schodzi pewno i na obietnicach w okrętach i pieniądzech z strony Francji i t. d. Te i tym podobne perswazje skutkują tak dalece, że ostatecznie wiadomości stambulskie donoszą o większym jak nigdy kredycie jego u Porty, że kupcy tamtejsi handlujący do Moskwy z kontraktów się swoich zrzucili, że trzy ruskie okręty z portu się oddaliły, że wszystkim rozebranyim okrętom nakazano być w gotowości i z wielką flotą się złączyć, że nakoniec przedniejsi Turcy i pospólstwo są za wojną. Sultan wszelako zdaje się oczekiwać na dalszy obrót insurekcji polskiej niżeli otwarcie nieprzyjaźń przeciw Moskwie rozpocznie.

Dania nie ma żadnej urazy rzeczywistej do Moskwy, wszelako nie jest zupełnie od niej zabezpieczona o swój handel. Pożytkując znacznie z kupiectwa do Francji przez dostarczanie przy swojej neutralności zboża, amunicji i różnych towarów, wzbudza zawiść przeciw sobie petersburską, który dwór należy do koalicji; czyli więc dla obarczenia handlu Danii czy dla innych politycznych przyczyn zaczął znaczną flotę wojenną wystawiać? Dania zabiegając bezpieczeństwu własnemu uczyniła przymierze z Szwecją ku ocaleniu swojej neutralności, ile już Moskwa i Anglia chciały przepisywać prawa względem rewidowania ich okrętów, i wystawiła flotę wojenną wyrównującą moskiewską. Miło im zatem widzieć powstanie Polskie przeciw mocnej sąsiadce, od której tém mniej mogą się spodziewać napaści, im więcej zaprzętniona będzie postronnie. Otworzyła się niemniej nowa perspektywa ich zysku do Polski jak Francji przez opanowanie portu Libawy przez Polaków.

Cokolwiek jest interesem Danii względem Polski toż samo jest i Szwecji, czasem więcej nawet to państwo ma przyczyn życzenia pomyślności Polsce a poniżenia Moskwy. Okoliczność odkrytej konspiracji Armfelta przeciw regentowi i królowi samemu zamierzającej do zrzucenia księcia Sudermanji a oddania króla pod opiekę, królestwo pod protekcję Moskwy, któraby dawne swoje systema w Szwecji odnowiła, jest nadto wielkiej wagi, żeby nie miała chcieć i życzyć ukrócenia przemocy rosyjskiej, chętnie zatem wspierać będzie tymczasem pod ręką przedsięwzięcie Polaków, póki się nie postawi w stanie czynić co otwarcie. Szwedzki minister w Warszawie bywa na konferencjach wielkiej rady i negocjacje muszą zachodzić między obydwoma narodami tajemnie; skutek ich okaże się w czasie, gdy Porta weźmie pewną determinację względem Moskwy; tyczasem amunicje szwedzkie wspierają wojsko litewskie przez Libawę.

Inne mocarstwa europejskie mniej obchodzi Polska prócz Anglii i Hollandji. Handel obydwóch cierpi wprawdzie

obarcenie przez Gdańsk w ręku pruskich będący, z którego w tym zaraz roku zakazany wywóz zboża i mięsa za granicę a przywóz różnych towarów kupieckich stał się kontrabandem w Gdańsku; nie mogą wszelako dla związku i okoliczności wojennych z Prusami sprzeciwić się nowej akwizycji od Polski: w gruncie jednak życzą, aby insurrekcja do swego zamiaru doszła.

Wyluszczonego interesu pogranicznych i odległych krajów okazuje, iż tylko Prusy z Moskwą są nieprzyjaciółmi insurgentów. Lecz cóż jest ten naród około 4 miliony ludzi zawierający przeciw obydwom dziś przewagę utrzymującym w całej Europie, z których pierwsze mają wojsko i liczne i w taktyce najbieglejsze a druga przy nieporównanej wielości w bitwie jak mur stojące? Zkądże zasilenie dla Polaków, jeżeli znaczne potyczki stoczą a wojna który rok potrwa? Nie mają za sobą chyba słuszność sprawy, rozpacz wspierającą najniepodobniejszą do wykonania rzeczy i dywersję z strony sprzyjających sobie — obaczmy jaki ztąd promyk nadziei dla nich wynika; wprzód jednak obrachujmy i siłę ich własną i siłę im przeciwną.

Z czterech milionów ludności polskiej nie można rachować jak z miliony mężczyzn, biorąc wiek każdego lat 70 a czas służby żołnierskiej od 18 do 50 lat, będzie zdających do boju 32/70 czyli w sumie 911,111 a odtrąciwszy duchownych i niezdatnych weźmijmy okragłą sumę 900,000; z tych piąta głowa żołnierz da wojsku 180,000. Gdyby z tej liczby corok 30,000 zginęło, mogłaby Polska 6 lat wojować, niżby przyszło do wydania czwartej głowy na żołnierza. Owóż siła wewnętrzna narodowa, która się w gwałtownej jak dziś potrzebie zastawiać może.

Państwa pruskie mogą przeciwko niej takową siłę wystawić: rachuje się dziś regularnego wojska bitnego 200,000. Z tego jest na posiłek cesarzowi 20,000; Anglii 62,000; kontingens imperji wynosi 12,000, na obsadzenie przynajmniej 20 fortec w całym kraju po 3,000 czyni 60,000; na obsadzenie Berlina, Wrocławia, Królewca i na zabez-

pieczenie krajów westfalskich od napaści Francuzów trzeba przynajmniej 30,000; zostaje więc przeciw Polsce 16 a najwięcej 24,000 zmniejszając liczbę osad po fortecach.

Moskwa rachuje wprawdzie 400,000 swego wojska; lecz obszerność niezmienna granic i skłonności obywateli do buntu czyni potrzebę nieuchronną zatrzymania w kraju większej połowy t. j. 220,000. Z pozostałych 180,000 jeżeli dla uważania Turków musi wynieść nad granicę 140,000, przeciw Polakom jak 40,000. Cała zatem zjednoczona moc Prus i Moskwy wynosić będzie przeciw insurgentom 64,000 a zatem mało co więcej jak trzecią część sił onychże.

Zaprzec niemożna, iż gdyby obydwa państwa nateżyć chciały swe siły podług ludności, mogłyby wystawić ośm razy więcej wojska niż Polska, lecz zgubę by swoją tém samém przyspieszyły. Niechby Moskwa chciała dziś swoje wojsko stem tysięcy powiększyć, musiałaby czwartą częścią podatek w kraju podwyższyć a tak niebyliby jej poddani w stanie znoszenia ich i bunt musiałby nastąpić. W Prusiech obywatele są już w najwyższym stopniu podatkami obłożeni, niechby więc król chciał 50 tysięcy więcej wojska trzymać, musiałby je czwartą częścią podnieść a tak niktby niebył w stanie ich znoszenia, ile w czasie wojny znaczniejsze źródła handlowe zawsze się zatykają. Cóżby w takiej potrzebie przyszło uczynić? Kapitały zaciągać. Król pruski znalazłby wprawdzie kredyt, lecz Moskwa już go nie ma za granicą ani go dać nie mogą najpieniężniejsze państwa Anglia i Holandia, gdy go dla mych siebie potrzebują w tej wojnie.

Insurgenci lubo nie mają dostatecznego funduszu z podatków na utrzymanie liczego wojska, z tém wszystkiém dają chętnie ofiary dobrowolnie podług nowego dyspartamentu; inni, co im zbywa nad potrzeby, składają bez przymusu do skarbu; jeżeli i to nie wystarcza, posilki i za-cu graniczne bez wątpienia wspierają. Na koniec sprawiedliwość interesu wspiera ich niedostatek a nadzieja, iż spra-

wiedliwy nigdy opuszczonym nie będzie, niedaje im się zastanowić i myśleć, aby ich kiedy niedostatek pokonał.

Z tego co się dotąd mówiło, okazuje się podobieństwo wystawienia równej liczby wojska polskiego przeciw dwóm potencjom; zdaje się wszelako niepodobna, aby lud prosto od pluga na żołnierza wzięty mógł dać odpór wsławnemu wojskom w siedmioletniej wojnie i świeżo w tureckiej trzy razy szczęśliwie i z wielką sławą odprowadzonej. Mają Polacy w tej mierze przeciw sobie wiele przyczyn, lecz wiele za sobą. Przeciw nim jest, iż nie mają fortec, gdzieby magazyny, lazarety, amunicje zabezpieczyć mogli; generałowie ich i oficerowie służby nieznają i są bez doświadczenia w wojnie. Żołnierz świeżo rekrutowany nie ma ani sprawności ani dosyć odwagi bić się przeciw tak wsławnemu wojskom, szlachcic osobiście w kawalerji nie chce być komendzie posłusznym, ale się ję dopina, zkaż niejedność, zazdrość, intrygi i zły skutek w potyczkach wynika. Nakoniec ogólne posłuszeństwo jednej głowie monarchicznej lub ję wodzowi nie może być tak ścisłe w polskim jak w innym wojsku. Za niem i zdaje się mówić w ogólności, iż inny jest duch wojenny w Polakach, inny w ich przeciwnikach. Każdy Polak znienawidziwszy sobie nieprzyjaciela, że mu odebrał wolność publiczną, że wszedł do kraju jego, aby się gwałtem utrzymał przy tém, co mu niesprawiedliwie odebrał, że go w domu dręczy, bydło zabiera, sukni, żony i córki niegodziwie używa, idzie z najwyższą chęcią zemsty na wojnę, szuka sam nieprzyjaciela a gdy się z nim zejdzie, wszystkie siły i sposoby nateża, aby go zgładził. Nieprzyjaciela jego przeciwnie niewiedząc za co i dla czego się bije, idzie niechętnie na batalię jak bydło pod obuch rzeźnika. Polak się tedy bije z dobrej woli a inny z przymusu. Tamtego rozpacz naraża na wszelkie niebezpieczeństwa, temu miłość życia każe go ochraniać. Jeżeli Polak nie ma fortec, nie ma ich i nieprzyjaciela, więc niebezpieczeństwo i korzyść dla obojgów równa. Względem generałów polskich uczy doświadczenie,

że umiejętność przeciwników płonną czynić umięją a własną trudną do odbicia i żołnierz świeżo rekrutowany dał pod Raclawicami dowód, że sławnych wojowników zwyciężać potrafi. Szlachcie już teraz lepiej komendy słucha pod jednym naczelnikiem narodu, który może i zasługi nadgrodzić i przewinienie ukarać jak przed tem pod regimentarzami lub marszałkami konfederacji, z których każdy miał swój szczególny interes. Uczy nakoniec doświadczenie, iż posłuszeństwo jednemu Kościuszcze z zaufania i miłości na naczelnika obranemu, większej jest podobno wagi jak z bojaźni lub nadziei nadgrody pochodzące pod absolutną komendą.

Widzieliśmy narodu polskiego zamiar w powstaniu, mocarstw rosyjskiego i pruskiego w tłumieniu go a innych potencji sprzyjania lub obojętności przyczyny. Przebiegliśmy stan siły i możliwości trzech z sobą walczących na teatrze wojny aktorów; teraz zważmy, jak każdy gra swoją rolę. Naród polski przy naczelnictwie Kościuszki chce odzyskać swoje kraje i niepodległość od nikogo nigdy niezaprzeczoną. Dwie potencje usiłują i odjęte mu kraje z samowładnością nieprawie w rękę swych utrzymać i resztę zabrać. To jest materją tragedji niniejszej, przyczyną niewinnego krwi ludzkiej wylewu; teatrem jest Polska; spektatorem narody europejskie słuszność między mocą gwałtem sobie wszystko poddającą a drugą odpór czyniącą na szali ważące. Czasem rozpoczęcia, koniec ośmnastego wieku, który się ma za najoświecześniejszy. Intrygą są sposoby skryte i widoczne stron walczących ku dopięciu wzajemnych zamysłów. Zaczynamy od Kościuszki jako celniejszego aktora sceny.

Widząc się powszechnie uznanym za przewodnika całego narodu od jednego końca do drugiego Polski, pierwszym jest jego staraniem siłę narodu do wyrównywania; przeciwnikom liczby podnieść, wojsko na różne korpusy podzielić i tak rozłożyć, aby nieprzyjacielskim po różnych się stronach znajdującym jeżeli nie wyższą to przynajmniej równą siłę wystawić, dobrymi generałami opatrzyć, żołnierza świeżo rekrutowanego w używaniu broni wyćwi-

czyć, żywność, zapłatę i amunicję mu opatrzyć; odwagi i bitności doświadczyć, miasta okopy, wałami, redutami, szalicami, baterjami umocnić gdzie potrzeba, i szukać nieprzyjaciela albo mu odpór dawać podług wypadających okoliczności.

Od 24 Marca do rewolucji warszawskiej 18 kwietnia wzrastało wojsko polskie stopniami, to regimentami wraz nowo przybyłymi, to wolontariuszami, to rekrutem z piątego dymu, że go liczono 24,000. To podzieliwszy na kilka korpusów a zostawiwszy znaczniejsze przy sobie, inne wyznaczył częścią na osadę Krakowa, częścią na znośzenie podzielonej na małe korpusy po różnych stronach Moskwy, aby się złączyć nie mogła. Mianowani w gazetach generałowie polscy są: Madaliński, Grochowski, Wiśniewski, Wodziecki, Międzyński, Czapski, Zajączek, pułkownik Walicki. Uczyniwszy Kościuszek okopy jakiegokolwiek ku obronie Krakowa i zdawszy komendę miasta Wodzieckiemu a sam się udawszy szukać Moskwę pod Skalmierz, innych niektórych generałów wysłał w inne strony, aby czynności sobie zlecone wykonywali. Prócz jego własnego zwycięstwa generał Grochowski przymusił Moskwę w ziemi chełmskiej dnia 14 kwietnia do cofnienia się z stratą wielu zabitych i w niewolę zabranych; inni komendanci polscy odnieśli wprawdzie różne awantaże, lecz te albo są zupełnie zamilczane w wiadomościach publicznych albo tylko napomknięte albo tak małej wagi, że znacznej odmiany w dziełach wojennych stron obydwóch niesprawiły. W ogólności biorąc, Moskwa niebyła tak osłabiona, żeby pewne zwycięstwo mogli sobie Polacy wróżyć, ani tak rozproszona, żeby się z sobą łączyć nie mogła. Z tych przyczyn nie mógł Kościuszeko lubo wzywany, pośpieszyć do Warszawy na urządzenie tam władz cywilnej i wojskowej.

Doprowadziwszy opis powstania aż do 18 kwietnia, który dzień uważać można w Polsce jako epokę insurrekcji powszechnej całego narodu, porządek zdaje się ra-

dzić powrót do dziejów warszawskich jako stolicy państwa, jako centrum powszechnego politycznych, wojennych i cywilnych interesów, gdzie się król znajduje, rada narodowa zasiada, sąd kryminalny o występkach publicznych wyrok daje, skarb i policja się znajduje a zatem jest najcelniejszym zamiarem mocarstw sprzymierzonych do obrócenia sił swoich, aby ją w swe ręce dostały.

Na mocy aktu krakowskiego za prawidło w całym kraju przyjętego obiera Warszawa po uwolnieniu się od Moskwy radę narodową tymczasową, komendanta uzbrojonej mocy księstwa mazowieckiego, komendanta Warszawy, sąd kryminalny, komisję dobrego porządku, komisję nad aresztantami i więźniami, deputację do składek patriotycznych, deputację do paszportów, prócz tego komisje cywilno-wojskowe po województwach i ziemiach ustanowione; wszystkie te władze redukują się na dwie: cywilną i wojskową a obydwie jednoczą się w naczelniku narodu, z którego wiadomością i potwierdzeniem do dalszego urzędowania są ustanowione. Wszystko co się ściąga do komendy wojskowej w mniejszych cześciach, jest udziałem najwyższej, a wszelkie komisje, deputacje, sądy kryminalne są częścią rady namiestniczej.

Póki Mokronowski komendant księstwa mazowieckiego, rekrutów z kraju wybierał, exerceyował, w broń i amunicję opatrywał: Cichocki, komendant Warszawy, mieszczan i pospólstwo do obrony i ćwiczeń wojennych sposobił. Aby miasto od wniknięcia łatwego przeciw nieprzyjacielowi zabezpieczyć, przedsięwzięto opasać Warszawę i Pragę wałami. Trudno wyrazić z jaką chęcią i skwapliwością wszystkie stany do tego się dzieła przykładali. Król, dworskie damy, panowie, mieszczanie, klasztory, cechy, lokaje przykładali żwawo rąk do rydla i porządkiem, rzędami i muzyką o pewnych godzinach do téj roboty naciągali i odciągali; pospólstwo z miasta i wsiów ochotnie pracowali i całe dzieło tak daleko doprowadzili, że wcz-

nie dwóch miesięcy już była w stanie Warszawa wstrzymać i bronić się wojsku nieprzyjacielskiemu.

Dla zachęcenia pospólstwa do służby wojskowej ogłoszone są różne nagrody, na przykład uwolnienie od poddaństwa, zdobycz na nieprzyjacielu wzięta, wydziały gruntów w dobrach narodowych i zdrajcom ojczyzny konfiskowanych, nagroda szkód w gospodarstwie uczynionych itp. Oficerom, którzy się stali uczestnikami rewolucji warszawskiej, zalecono Mokronowskiemu sprawiedliwą oddać pochwałę a dla zachęcenia na przyszłość każdego na jeden stopień w randze podnieść z zapewnieniem, iż w awansach wzgląd będzie zachowany podług zasług a nie podług czasu służby. Oficerowie, którzy się 17 i 18 kwietnia nie bili, mają być nie tylko abszejtowani, ale w areszt osadzeni do dalszej dyspozycji. Rejestr oficerów i obywatelów, którzy się tych dni dystyngwowali, zlecił sobie przysłać, szpiegów i patrolów często używać. Panów uniwersalem zachęca naczelnik, aby idącym na wojnę poddanym dzień przynajmniej pańszczyzny na tydzień darowali i od posług ich osobistych uwolnili. Rekrut z księstwa mazowieckiego sposobem krakowskim wybrany; w Warszawie podzielonej na cyrkule wszystkich zdalnych do broni spisano i osadę z nich pomieszaną z wojskiem regularnym uczyniono.

Magistratury ustanowione rozpoczęły z nieporównaną czynnością wspierać i zasilać siłę uzbrojoną. Prezydent Zakrzewski dał najprzód wszystkie passy warszawskie pozamykać; nikt nie mógł ani przyjechać ani wyjechać z miasta bez paszportu. Wszystkie listy i korespondencje zaczęto otwierać i przeglądać a zapieczętowane pieczęcią publiczną z napisem «bezpieczeństwo» odsyłano na miejsca, kurjerów, śpiegów, ludzi podejrzaných dochodzono i zatrzymowano. Że z archiwum moskiewskiego (które lubo pałac zgorzał; przecież ratowano) wiele się można było oświecić w różnych okolicznościach; wyznaczyła rada deputację do przejrzania wszystkich papierów a z tych odkryto i obywatelów, którzy byli narzędziami despotyzmu obcego i sy-

tuację prawdziwą wojska moskiewskiego i porozumienie Moskwy z sąsiadami. Jak prócz aresztowanych najprzód uwięziono potem więcej osób jako zdrajców. Jak z listu Igelstroma 16 kwietnia do szefa wojsk rosyjskich pisanego pokazuje się wielka niespokojność tego posła piszącego: „że wojsko koronne 18 tysięcy mocne (prócz 4000 garnizonu warszawskiego) jest zbuntowane; konfederacje powstały w Krakowie, Sandomierzu, Lublinie a te się spieszo powiększają. Lubelska [zaś może tu nadejść a ja zostaję z małą resztą wojska; i Litwa pewno pójdzie za przykładem Korony; nie mam tedy nadziei tylko w Bogu i WPanu. Trzeba tu koniec uczynić, niż zaczniemy z Turkami. Niech tu korpus Sołtykowa nadejdzie, to wkrótce zakończymy. Suwarów może zastąpić niedostatek wojska, a ja upewniam, że w dwa miesiące wszystko rozpędzimy i przytlumimy. Na..... i na..... nie można się spuścić. Uważa WPan moją sytuację otoczonego nieprzyjaciółmi i śpiegami a niemającego wsparcia ani od aliantów ani od monarchini i t. d. pamiętaj na mnie i bądź czynnym dla ojczyzny.

Rada tymczasowa zniosła wszystkie sądy i magistratury przez sejm ostatni grodzieński ustanowione. Pieczęć jej do paszportów ma napis: «wolność, całość i niepodległość.» Bez tych nikt nie może wyjechać z Warszawy. Wyznaczyła deputację osobną do podszukiwania pism nieprzyjaciół ojczyzny i dania baczności na ich kroki; składa się z osób 20 i już 2 maja aresztowała xiążęcia Czetwertyńskiego, kasztelana przemyskiego. Uniwersał jej zaleca obywatelom stolicy złożyć podymne na lat 3. Domy płacą z arędy od 50 do 250 zł. 10 od sta, do 500 «10, do 1000» 35 p. c. Niepłacący go w wyznaczonym czasie trzy razy tyle mają oddać. Urzędnicy płatni od połowy pensji 10 pc.; wodny młyn 108 fl., wietrzny 36; w pieniądzech będą przyjmowane zboża, konie, flinty, sukna, żelazo, ołów itp. Termin wypłacenia podatku od 1 maja do 15 czerwca wyznaczony pod żołnierską exekucją. Żydzi w Mazowszu do tego podatku należą. Magistraturom wszelkim nakazała

wyznaczone im na mocy konfederacji targowickiej i zjazdu grodzieńskiego wyznaczone pensje i nadgrody do 1 czerwca pod karą poszukiwania na ich własnym majątku za kwitami powrócić. O 4 mile od Warszawy nikt nie ma skupować bydła prócz na jarmarkach pod karą utraty kupna.

Nieprzyjacielem skryci chcąc zakłócić obywateli warszawskich różnej religii udali jakoby Lutrzy w swym kościele ukrytą mieli broń moskiewską; uczyniono rewizję a nie znalazłszy wydała rada zaświadczenie publiczne o ich niewinności i duchowieństwo katolickie w kazaniach niechęć ku różnym wyznaniom w pospółstwie wzbudzające napomniiała.

Komisji porządkowej zlecono przyrzec asygnacje moskiewskie i o wielości ich donieść. Propozycja od dam przystawienia na subskrypcję koszul dla żołnierzy z wdzięcznością przyjęta. Prezydentowi rady pozwolono wydawać paszporty nieosiadłym w Warszawie i podróżnym; na skóry surowe i wyprawne podatek włożono i wywozić zakazano. Rzemieślnicy zarabiający na tydzień fl. 12 płacą połowę do skarbu. Oficerowie moskiewscy pojmani biorą od generała do najmniejszego oficera 18, 9, 6, 3, 2 zł. na dzień traktamentu. Expedycje od ministrów cudzoziemskich i rezolucje na nie do rady należą, wszelako z uwagdomieniem naczelnika.

Aby złych obywateli częścią od szkodenia powszechnemu interesowi odstręczyć, częścią już przewinionych dla przykładu innym ukarać postanowiono sąd kryminalny rozpoczął swe czynności. Deputacja do poszukiwania zdrajców stanęła mu na pomocy, akta publiczne targowickie i grodzieńskie wystawiły na widok wielu a archiwum Igelstroma w ręce jej oddane do rewizji zapewniło i o ich zbrodniach i więcej ich odkryło. W krótkim czasie liczba więźniów przenosiła 160, tak iż rada musiała osobno komisję dla dozoru nad nimi wyznaczyć. Prócz wyżej namienionych pomnożyli ich grono Massalski, bis-

kup wileński, kanclerz Moszczyński, Skarszewski, biskup chełmski, Ostroróg, Staniszewski i t. p. z pomiędzy znacniejszych; komunikacja im wszelka zabroniona; nie mają ani papieru ani pióra ani książki ani światła. Więźniowie delegacji moskiewskiej oddani pod dozór Debolego mają wygodę. Biskup Kossakowski, hetmani Ozarowski i Zabiello, Ankwicz, marszałek rady nieustającej, najpierwsi stali się ofiarą sprawiedliwości. Przekonani o zbrodni przeciw ojczyźnie dekretemi zostali na śmierć szubieniczną. Ledwie się o tym dowiedziało pospólstwo, wystawiło samo 4 szubienice, dwie na rynku, dwie pod Bernardynami w nocy z 8 na 9 ty. maja. Rada chciała mu wyperswadować odłożenie egzekucji przynajmniej do 24 godzin, lecz darmo; samo się zabierało do wyprowadzenia ich na plac, herold więc ogłosił egzekucję. Trzej szli pieszo na ratusz, Ozarowskiego chorego zaniesiono w lektyce; po dwóch godzinach bawienia przed sądem, dysponowali ich Kapucyni na śmierć. Wystrzelenie z fuzji było znakiem egzekucji, który lud z radością przyjął. Ozarowskiego i Zabiellę powieszono przed ratuszem, Ankwicza i Kossakowskiego przed Bernardynami; dzieci i kobiety klaskały w ręce. Z biskupa zdejmował święcenie nuncjusz; chciał jeszcze mówić do ludu, ale zaczęto robić szelest szablami i niedano. Ankwicz wypił szklankę wody przed śmiercią. Ciała ich wisiły do 11 wieczorem z napisami na szubienicach: Kara dla zdrajców ojczyzny;“ potem zagrzebano na miejscu dla kryminalistów. Nazajutrz nie chciało pospólstwo obalić szubienice. Zakrzewski wzbraniał się pójść na ratusz, póki będą stały; więc je wywrócono. Dzieciom ukaranych nie ma nic szkodzić na sławie kara ojców. Sąd kryminalny krakowski nie miał tyle do czynienia; do 1 maja 2 osoby powieszono. W tydzień po czterech egzekwowanych w Warszawie powieszony Rogoziński intendent warszawski.

Do tego czasu nie czyniła się wzmianka o królu tyle nadanej władzy mającym konstytucją r. 1791, którego rola w niniejszej tragedji powinna być przedniejszego aktora

a przecie tak mało w nią wchodzi, że niewiele zdaje się znaczyć. Potencje walczące z Polską życzyłyby sytuację jego niniejszą wziąć za pozór sprawiedliwości swęj wojny, dla tego głosili położenie jego równem położeniu Ludwika XVI a narodowi przypisywały jakobinizm dążący królowi swemu podobny sprawić koniec jak Francja swojemu. Udawały zawieszenie władzy królewskiej za bunt a ostrożność w zachowaniu go bezpiecznie od wszelkich przypadków z strony źle informowanych lub szukających spotwarzyć naród, za ścisły arest. Gdyby były mogły przeświadczyć Europę o takim stanie Stanisława Augusta, pociągnęłyby były inne monarchie do łączenia się z sobą końcem oswobodzenia współbrata swego i przytłumienia jakobinizmu dążącego do zgładzenia dostojęstwa królów; lecz naród polski jak w czasie wolnego sejmku, tak w powstaniu swójem chciał okazać szczególny ku niemu szacunek, gdy ulubioną konstytucję swoją nadał królowi więcej władzy niż kiedykolwiek i tą chciał w ręku ich mieć dzieżiczną a w powstaniu wyrażnie króla ochrania wystawując go jako oszukanego przez Rossję. Jeżeli zaś władzę jego w terażniejszej czynności zawiesił, nie bez ważnych dzieje się przyczyn. Stan dzisiejszy sprawowania wspólnego interesu jest nadzwyczajny; rząd prawny jest zawieszony równie jak wszelkie władze i magistraty dopóki naród nie odzyska całości i samowładztwa; nie może więc i władza królewska swych praw używać, bo Polska chcąc okazać, że nie król, ale naród cały idzie o ten interes, musi sam przedsięwziąć do końca prowadzić, inaczej postawiwszy króla na czele powstania czyliby dobrze czyliby źle wypadło, królowi a nie jemu przypisanoby skutek; nadto w złym razie nicby łatwiejszego niebyło dla nieprzyjaciół jak na króla zwać niepomyślne wypadki, przez te część narodu zniechęcić ku niemu i na partje podzielić, potem wojnę domową wznieść, do jednej się przywiązać a przez gnębienie drugiej zamyśl swój do skutku przyprowadzić.

Nakoniec bądź jaki chce wypadnie skutek insurekcji, ma nadzieję jakąkolwiek odmiany losu z niewdawania się króla w teraźniejsze czynności — wypadnie ona dobrze, na ów czas sejm się podług konstytucji 3 maja zgromadzi, król stanie w swęj powadze na czele stanów i obejmie prawa tronowi należące. Będzie nacja przymuszona przyjąć przepisy przemocy, na ów czas musi być coś zostawionego królowi dla jego utrzymania, ile mu nie będzie mogła zarzucić przemoc, aby co na jej uszkodzenie czynił a tak choćby Polska w najszczuplejszej została części, jeszcze zostanie światelko powstania kiedykolwiek za odmianą okoliczności; wreszcie gdyby tak źle wypadło, żeby cała Polska była zniesiona, w tym razie okazałby naród wszelako, iż czynił co był powinien dla obrony króla i całości swojej; — a że inaczej wypadło, wyroki najwyższe tak przeznaczyły. —

Gdy jestem na tém miejscu historii rewolucyjnej Polski dochodzi wiadomość publiczna, że dnia ogo Novembra 1794 Moskwa Warszawę odebrała, radę wielką rozproszyła. Wojsko polskie w rozsypkę poszło; artylerja, amunicja, magazyny łupem się nieprzyjaciela stały. Cały kraj polski od swych zagranicznych zagarniony; jestność polityczna Polski albo zniszczona albo do czasu zawieszona; przeto na tém miejscu pióro moje składam.

DOPISEK.

Ogłaszając niniejszy pamiętnik o rewolucji roku 1794 mamy sobie za obowiązek oświadczyć, że tego nie czynimy przypisując mu wielkie znaczenie historyczne, lecz dla innych względów, które poniżej wyłuszczać będziemy. Wielkiego bowiem znaczenia historycznego przyznać mu nie możemy już dla tego, że autor filozof żyjący na wsi osobistego nie miał w rewolucji ówczesnej udziału, a pisząc korzystał z materiałów, które po większej części dziś jeszcze nam są przystępne. Nowych faktów więc, objaśniających ówczesne stosunki nieszukajmy w nim! Pomimo to, dziełko, niniejsze nie jest zupełnie bez wartości a tę wartość nadają mu zapatrywania i poglądy autora, który zmysłem krytycznym rozbiiera polityczne stosunki krajowe i zagraniczne, przyczyny rewolucji, oraz okoliczności przedsięwzięcia Kościuszki towarzyszące i widoki ztąd dla sprawy narodowej wynikające.

Szczerze przywiązany był autor do sprawy cały naród obchodzącej a w sercu swym żywił świętą miłość ojczyzny, co wysoko u niego cenimy. Ze to czynimy, zda się może niejednemu zbyt czczeniem, sądząc, że to się przez

się rozumie, że Polak kraj kocha i sprawę; ale kto zna stosunki Prus Zachodnich w końcu zeszłego wieku, przyzna mi, że ludzie posiadający poczucie narodowe należeli do wyjątków a tych było bardzo mało.

Nigdzie może nie przyjęto rozbioru i upadku kraju z taką obojętnością jak tutaj; nigdzie może więcej nie starano się o względy dworu, o tytuły — każdy szlachcic nieomal był szambelanem pruskim — niżeli tu; nigdzie może nie było większego poświęcenia — dla rządu zaborczego niż w Prusach Zachodnich. Dla tego sądzimy, że to nie od rzeczy wskazać ludzi, którzy wśród ogólnej demoralizacji zostali czystymi, którzy pomimo obojętności ogółu byli patriotami a pamiętnik niniejszy żywym jest świadectwem, że tu i owdzie w Prusach zachodnich były jeszcze serca polskie, w których losy wspólnej matki ojczyzny żywy jeszcze budziły interes.

Jerzy Kalkstein był człowiekiem wykształconym, dużo posiadał nauki, dobrym był obywatelem i gorliwym patriotą. Studja historyczne i filozoficzne najbardziej go zajmowały, czego dowodem jest własnoręczny rękopism, który mamy pod ręką. Zawiera on pamiętnik^{*)} o którym tutaj mowa, i rozprawę większą pod tytułem: „Droga do szczęśliwości w rozmowach ojca z synem torowana“, w której z stanowiska filozoficznego rozbiera szczęśliwość, jako taką i drogi do niej prowadzące uwzględniając należycie naturę ludzką, charakter człowieka, edukację, stosunki społeczne i polityczne itd. Oprócz tego znajdujemy w tym rękopiśmie „Ucinki rozmaite“, w których zbierał wiadomości o wszystkiem, co w Europie się stało, a mianowicie o rewolucji francuskiej.

Będąc dyrektorem landszafty gdańskiej umarł około r. 1800 w Klonówce pod Starogrodem, która wieś dotąd

^{*)} Był jeszcze drugi rękopism tegoż pamiętnika; pożyczono go ks. kanonikowi Grabczewskiemu, po śmierci którego przepadł.

jeszcze znajduje się w ręku jego familji; posiada ją dziś wnuk jego Michał Kalkstein, poseł na sejm niemiecki.

Wspomniawszy tutaj o jednym dotąd nieznanym pi-sarzu Prus Zachodnich, niechaj wolno mi będzie wymienić jeszcze kilku innych mało znanych, których dzieła szacowne po większej części dotąd jeszcze nie drukowane. Nie wspomina o nich żadna historia literatury, a ponieważ Prusy niezbyt wielu posiadają pisarzy, niechaj krótkie te wiadomości będą świadectwem, że tutaj więcej pracowano, niżeli o tém wiemy.

Starszym od Jerzego Kalksteina wiekiem był ks. Jan Wolski, karmelita, który przeszedłszy wszystkie urzędy zakonne, był bowiem lektorem, tabelatem, przeorem, definityorem, kustoszem i dwa razy prowincjałem karmelitów Wielkopolski, zabawiał się uczonemi pracami i pismami; są dowodem jego pracy do druku podane książki: „Trifolium juridico-canonicum, isagoge agiografica;“ także kalendarze łacińskie i polskie „Minucje astrologiczno-polityczne,“ w których zebrane osobliwsze przypadki wydarzone; miał je na kilka lat ułożone, ale śmierć przeszkodziła, że dalej wydawane nie były. Urodził się w Bojanu w Prusach Zachodnich dnia 8. Lipca roku 1703, uczynił profesję r. 1721 i umarł w Gdańsku w swoim klasztorze r. 1759.

Innym znakomitym duchownym owego czasu był ks. reformat Felix Szynakiewicz, żyjący w drugiej połowie wieku zeszłego. Dzieła jego treści teologicznej i filozoficznej w rękopiśmie pozostałe, oraz mowy pogrzebowe znajdują się dziś w kościele pinczyńskim pod Starogrodem.

Młodszym kolegą Jerzego Kalksteina był Walenty Wolski, dziedzic Nestępowa w Prusach Zachodnich. Był to mąż wielkiej nauki i pracy; posiadał piękną bibliotekę i ładny zbiór rękopisów; ale czas nienawistny wszystko rozproszył. Zajmował się szczególnie stosunkami Prus Zachodnich, których był wielkim znawcą; dzieło o tychże posiada, jeżeli się nie mylę, biblioteka kórnicka, a kronika

familji Wolskich przez niego napisana niepoślednią ma wartość historyczną.

Dalece zaś przewyższa wszystkich przeor kartuzki w Kartuzach, ks. Jerzy Schwengel, równiennik Jerzego Kalksteina. Był to człowiek światły i pracy niezmordowanej; pisał obszerne dzieła o klasztorach pruskich, o miastach pruskich, oraz o szlachcie pruskiej. Dzieła jego, za którymi nawet Niemcy szukają, zdaje się że przepadły; żadnej bowiem o nich powziąć nie mogłem wiadomości.

Również jak ks. Schwengel pisał o miastach pruskich ks. Bork z Borzeszkowa, pod tytułem: »Echo sepulcralis.«

Kończąc krótkie te wiadomości o niektórych nieznanych pisarzach pruskich, prosimy Czytelnika przyjąć ten pamiętnik jako objaw ducha narodowego w czasie, w którym Prusy Królewskie zdawały się być już stracone dla nas i naszej narodowości na wieki.

Dr. Kętrzyński.

